# Nr. 256. Kraków, dnia 9 Listopada — Wtorek. Rok 1886.

**Nowa Reforma“** wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

**Prenumerata wynosi:**

| | *rocznie:* | *półrocznie:* | *kwartalnie:* | *miesięcznie:* |
|---|---|---|---|---|
| Na prowincyi, z przesyłką pocztową | 24 zł. w. a. | 12 zł. w. a. | 6 zł. w. a | 2 złr. — ct. |
| W Państwie Niemieckiem . . . . | 28 „ „ | 14 „ „ | 7 „ „ | 3 „ — „ |
| W miejscu . . . . . . . . . . | 20 „ „ | 10 „ „ | 5 „ „ | 1 „ 80 „ |
| Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów | 32 „ „ | 16 „ „ | 8 „ „ | 3 „ — „ |

**Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.**

***Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.***

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

***Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.***

**Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.**

# NOWA REFORMA

**Prenumeratę przyjmują:**

**zamiejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdzie) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.


***Kraków,** 8 listopada.*

Sobotnia mowa tronowa, odczytana przez cesarza w zamku budzyńskim przy przyjęciu delegacyj dla spraw wspólnych, brzmi oczywiście o wiele więcej pokojowo, niż przemowy obu prezydentów tak przy zagajeniu sesyi jak i podczas przyjęcia u cesarza wypowiedziane. Gdy bowiem obaj prezydenci w zagajeniu potrącili o ewentualności, które mogłyby zmusić do użycia *ultima ratio*, a w przemowach do cesarza wyraźnie naznaczają granice, u których cierpliwość Austryi kończyć się musi — gdy dalej obaj prezydenci zawikłaniami zagranicznemi motywują zwiększone wydatki wojskowego budżetu, to mowa tronowa wspomina o tych zwiększonych wydatkach bez związku z zagranicznemi sprawami i ze sprawą bułgarską, a uzasadnia je wyłącznie rozwojem techniki broni. Że mowa tronowa wyraża nadzieję utrzymania pokoju — zupełnie jest naturalnem, wszelkie inne bowiem oświadczenia tylko w przededniu wojny byłoby możliwem. Wszakże niepodobna ze słów cesarskich nawet między wierszami wyczytać, żeby ta nadzieja bardzo była silną. Wszak w ustępie poprzedzającym wyrazy tej nadziei, mowa jest o „poważnych obawach“ a dalej o „niebezpiecznem przesileniu“ — wszak dalej mowa tronowa mówi o „wybornych stosunkach“ z wszystkiemi mocarstwami, ale wcale nie wyróżniono tam przymierza z Niemcami, które poprzednio było powszechnie uznawane rękojmią pokoju. A w jakikolwiek sposób pragną półurzędowcy wytłomaczyć tę okoliczność, jakoby nie mającą głębszego znaczenia, w każdym razie w porównaniu z gorącemi słowami, jakie poprzednie mowy tronowe miały dla ścisłego przyjaznego stosunku i przymierza z Niemcami, milczenie to jest bardzo znaczące. A to tem bardziej, że mowa tronowa sama nazywa dzisiejszy stan rzeczy na wschodzie „niebezpiecznem przesileniem“ — a w takiej chwili właśnie nacisk na ów sojusz niemiecki wydawałby się koniecznym. Ale nacisk taki nie był tym razem możliwy, skoro faktem jest, iż wobec niebezpieczeństwa, grożącego ze wschodu, sojusznik berliński pozostawił Austryę wyłącznie własnemu losowi i własnemu przemysłowi. Jeżeli kto może jeszcze ostatniemi czasy o tem wątpił, milczenie mowy tronowej o sojuszu niemieckim powinnoby wszelką wątpliwość usunąć.

Najważniejszą jednak częścią mowy, punktem wyjścia dla wszelkich dalszych delegacyjnych rozpraw o sytuacyi jest ustęp, zawierający program polityki austryackiej w sprawie bułgarskiej. Wskazano tam jako cel usiłowań rządu austryacko-węgierskiego: „ażeby przy ostatecznem uregulowaniu sprawy bułgarskiej, które nastąpić musi z udziałem mocarstw, w autonomicznem księstwie stworzono stan legalny, któryby, czyniąc zadość dopuszczalnym życzeniom Bułgarów, odpowiadał zarazem istniejącym traktatom i europejskim interesom“. Mowa tronowa staje tu na szerokim gruncie europejskim, nie wspominając wcale o szczegółowych interesach austro-węgierskich. Kiedy w znanej odpowiedzi Tiszy na interpelacye w sprawie bułgarskiej wskazano wyraźnie, u którego punktu żywotne interesa monarchii austro-węgierskiej byłyby zagrożone, mowa tronowa zupełnie to pomija, a zastrzega tylko, iż ostateczne rozstrzygnięcie sprawy bułgarskiej stać się może tylko z udziałem mocarstw, i ma być zgodne z traktatami i z europejskim interesem.

Jest to ogólnik, w którym wszystko zmieścić się może. Jeżeli polityką Austryi będzie utrzymanie pokoju za jakąkolwiek cenę, łatwo stać się może, że nawet okupacya i protektorat rosyjski w Bułgaryi nie sprzeciwi się owemu ogólnikowi. Rzeczą rozpraw komisyjnych w delegacyach będzie, ogólnik ten ściślej określić, a mianowicie zażądać od p. Kalnoky'ego wyraźnego oświadczenia, czy trwa jeszcze przy wypowiedzianym przez p. Tiszę programie, iż na okupacyę i protektorat Rosyi w Bułgaryi Austro-Węgry zezwolić nie mogą — i czy to, co Rosya obecnie w Bułgaryi z coraz lepszym skutkiem czyni, jeszcze nie jest protektoratem?

---

Peszteński korespondent do *W. Allg. Ztg*, telegrafuje treść rozmowy, jaką miał w piątek — z prezydentem Smolką. Prezydent oświadczył korespondentowi, że minister spraw zagranicznych hr. Kalnoky powiedział mu, iż w mowie jego nie znalazł nic do zarzucenia, i że odpowiada ona faktycznym stosunkom. O przemowie, którą miał mieć nazajutrz do cesarza, powiedział Smolka, że oświadczył Kalnoky'emu, iż mowa ta będzie zupełnie odpowiadać mowie zagajającej, a oświadczenie to zdawało się „zupełnie zadawalniać ministra“. Mowy mojej — mówił prezydent dalej — nie przedkładałem nikomu, a i rząd wspólny nic o niej nie wiedział. Sądzę, że odpowiada ona zupełnie obecnym stosunkom w Europie. Gospodarka w Bułgaryi nie ma nic równego sobie w dziejach; byłoby grą w cuciubabkę, gdyby tego nie uznawano. W mojej mowie zresztą nie wspomniano wyraźnie żadnego państwa.

Nie mówiłem ani o Rosyi, ani o Bułgaryi, ani o polityce wschodniej. Podniosłem wyraźnie, że wśród najtrudniejszych okoliczności dotychczas udało się pokój utrzymać, ale, jeżeli położenie nasze się pogorszy, będziemy musieli w końcu wziąć się do broni (*dreinschlagen*). Tak należy pojmować moją mowę i w tem znaczeniu zgodzą się na nią zapewne decydujący politycy.

Na zapytanie, czy Smolka myśli, że hr. Kalnoky w delegacyi austryackiej postawi kwestyę zaufania, — odpowiedział prezydent: „Sądzę, że nie ma żadnego do tego powodu, ale możliwem jest, że hr. Kalnoky uczyni to w delegacyi węgierskiej, ponieważ prezydent jej, hr. Ludwik Tisza, podniósł w swej wczorajszej (zagajającej) mowie, że Węgry muszą nabyć przekonania, czy zagraniczna polityka monarchii jest właściwą, czy uczyniono wszystko, aby jej właściwy nadać kierunek. Ustęp ten mógłby hr. Kalnoky'ego spowodować do wniesienia kwestyi zaufania w węgierskiej delegacyi“.

---

Doniesienie telegraficzne naszego korespondenta lwowskiego, iż p. marszałek Zyblikiewicz wniósł rezygnacyę, i że dla poratowania zdrowia wyjeżdża do Włoch — sprawdza się całkowicie. Wszystkie lwowskie dzienniki donoszą toż samo, między innemi także i urzędowa *Gazeta Lwowska*. Rzecz więc nie ulega wątpliwości. Dzienniki lwowskie wyrażają nadzieję, że rezygnacya marszałka nie będzie przyjęta — a jeden z nich donosi, iż namiestnik p. Zaleski udawał się do p. marszałka z prośbą o cofnięcie rezygnacyi. Cofnięcie nie nastąpiło, a co do nieprzyjęcia rezygnacyi sądzimy, iż dzienniki lwowskie się łudzą. O ile my przynajmniej sprawy te i stosunki znamy, sądzimy, iż rezygnacya będzie przyjęta, a nominacya nowego marszałka rychło nastąpi, ażeby Sejm, który w grudniu się zbierze, bez marszałka nie pozostał, i żeby wnioski, które Wydział krajowy ma Sejmowi przedłożyć, były już za rządów nowego marszałka ułożone. Jako następcę dra Zyblikiewicza wymieniają ogólnie ks. Adama Sapiehę.

Do przyjęcia rezygnacyi i do mianowania nowego marszałka — przedwczesnemi byłyby wszelkie uwagi o tym, dla kraju tak ważnym, wypadku rezygnacyi dra Zyblikiewicza.

---

## W sprawie zdrojowisk krajowych.

Z prawdziwą przyjemnością i zajęciem odczytywałem wyczerpująco opracowane artykuły traktujące o statucie dla zdrojowisk krajowych, dra B. Lutostańskiego, umieszczone w *Nowej Reformie*. Każdemu bowiem miłośnikowi zdrojowisk i uzdrowisk ojczystych — odgrywających ważną rolę w naszem gospodarstwie narodowem, nie mówiąc już nic o ich znaczeniu leczniczem, humanitarnem — przypada do serca, zajęcie się naszego dziennikarstwa i jednostek fachowych, naszemi zdrojowiskami.

Nie piszę tych parę słów z tego powodu, iż jestem poniekąd sam interesowany w rozwoju i rozroście tego lub owego zdrojowiska — ale piszę dlatego, iż jestem głęboko przekonany o świetnej przyszłości naszych zdrojowisk, jak również o tem, iż one już dzisiaj odgrywają niepoślednią rolę w naszej biednej i walczącej z przeciwnościami gospodarce narodowej. — Wiadoma to rzecz, iż u nas ani jedna gałęź ogólnego przemysłu fabrycznego, lub w ogóle przemysłu krajowego, nie podźwignęła się do tego stopnia, aby stanąć mogła na równi z przemysłem w innych krajach. Nawet nasz tyle okrzyczany przemysł naftowy, chromieje — i nie stoi na tej wyżynie, na jakiej stanął młodszy daleko przemysł naftowy kaukaski! Nie wchodzimy tu w to, dlaczego się to dzieje, gdyż nie o przemyśle naftowym chcemy tu mówić — ale chcemy zaznaczyć: że wobec braku rozwiniętego przemysłu krajowego, wszelkie usiłowania na polu podźwignięcia — a tem bardziej na polu stworzenia nowej gałęzi przemysłu krajowego, powinny znaleźć jak największe poparcie w kraju, tak ze strony publiczności, jako też władz krajowych — a przedewszystkiem ze strony naszego dziennikarstwa.

Dzięki Bogu — co do przemysłu zdrojowego zaczynamy odczuwać potrzebę podniesienia, a raczej stworzenia go — skoro podnoszą się tu i owdzie głosy o ważności tej gałęzi przemysłu, w ogólnem naszem gospodarstwie. Na zdrojowiska nasze nie możemy się zapatrywać jedynie ze stanowiska lekarskiego. Zdrojowiska te odgrywają bowiem już teraz niepoślednią rolę w ekonomicznym naszym rozwoju, a odegrać mogą jeszcze większą rolę, jeżeli zajmiemy się ich podźwignięciem, przez ujęcie rozmaitych potrzeb poszczególnych zdrojowisk w pewne karby, w pewne ustawą, czy statutem określone prawa, któreby utorowały możebność tego rozwoju. Dlatego też wszelka w tym kierunku praca, jest nadzwyczaj ważną dla zdrojowisk.

Może nie od rzeczy będzie, jeżeli na dowód tego, co wyżej powiedziałem, iż zdrojowiska nasze odgrywają już dzisiaj ważną rolę w naszem gospodarstwie narodowem, przytoczę tu niektóre ustępy z mojego artykułu umieszczonego w r. b. w tygodniku kąpielowym *Krynica*, w numerach 10, 11, 12, 13, 15 i 16 (lipiec i sierpień) pod tytułem: Zdrojowiska krajowe jako zakłady przemysłowe.

Otóż według dat statystycznych, jakie zebrałem z galicyjskich uzdrowisk i zdrojowisk do roku 1886 (rok 1886 wykazuje znacznie większą frekwencyę, w samej Krynicy przeszło o 1.000 osób więcej), przybywa corocznie w okrągłych liczbach:

| | | |
|---|---|---|
| Do Krynicy . . . . . . | 3.000 | osób |
| „ Szczawnicy . . . . . | 2.900 | „ |
| „ Iwonicza . . . . . . | 1.540 | „ |
| „ Zegiestowa . . . . . | 1.090 | „ |
| „ Truskawca . . . . . | 960 | „ |
| „ Lubienia . . . . . . | 910 | „ |
| „ Rabki . . . . . . . | 820 | „ |
| „ Zakopanego . . . . . | 750 | „ |
| „ Rymanowa . . . . . . | 550 | „ |
| „ Bolechowa (kąpiele rzeczne) | 300 | „ |
| „ Krzeszowic . . . . . | 200 | „ |
| „ Swoszowic . . . . . | 200 | „ |
| „ Morszyna . . . . . . | 200 | „ |
| „ Szkła . . . . . . . | 200 | „ |
| „ Wysowej . . . . . . | 200 | „ |
| „ licznych stacyi klimatycznych, żentycznych i t. p. rozsianych wzdłuż kolei naszych . . . . . . | 1.500 | „ |
| Razem . | 15.320 | osób. |

Wiadomo jednak, iż we wszystkich prawie zdrojowiskach znajdzie się wiele osób nie zameldowanych, a to z rozmaitych powodów. Te osoby nie mogą być naturalnie wykazane w listach gości. Dlatego też w rzeczywistości w każdem zdrojowisku jest o kilkadziesiąt lub kilkaset osób więcej, niż wykazują listy gości. I my więc możemy z tego powodu śmiało zaokrąglić wykazaną wyżej ogólną ilość osób, bawiących w naszych zdrojowiskach, przynajmniej do 16.000 i tę cyfrę weźmiemy w dalszy nasz rachunek.

Z własnego doświadczenia i opowiadań gości kąpielowych wiemy, iż możemy liczyć w przecięciu na każdą osobę, przebywającą w zdrojowisku, 250 złr. ogólnych wydatków. W te wydatki liczymy koszta podróży, zupełne utrzymanie w zdrojowisku, wydatki na opłaty zdrojowe, kupno kąpieli, honorarya lekarskie i inne drobne wydatki. Jest wprawdzie wiele osób nie wydających tej kwoty, lecz z drugiej strony wiele osób wydaje więcej.

Jeżeli więc przyjmiemy tę średnią cyfrę wydatków t. j. 250 złr. na osobę, to 16.000 osób wydaje corocznie 4,000.000 złr. we wszystkich zdrojowiskach galicyjskich na swoje potrzeby. Te cztery miliony zostają w Galicyi. To znaczy: że cztery miliony złr., puszczone w obrót tylko ze zdrojowisk galicyjskich, w kraju tak biednym jak Galicya, znaczą dla tego kraju bardzo wiele i podnoszą nasze zakłady kąpielowe do czynnika o wielkiem znaczeniu w ogólnej gospodarce narodowej, a tem samem, zdrojowiska stają w rzędzie zakładów przemysłowych nie tracąc przytem właściwego sobie przeznaczenia.

Widzimy więc, iż zakłady kąpielowe galicyjskie przynoszą krajowi znaczny dochód. Gdybyśmy przypuścili na chwilę, iż zakładów tych nie mamy w kraju — to przypuścić musielibyśmy i stratę źródeł, które przynoszą Galicyi najmniej 4,000.000 złr. dochodu, gdyż z drugiej strony, w braku zdrojowisk krajowych, chorzy nasi udawaćby się musieli do innych krajów. Gdyby nawet nie wszyscy chorzy zmuszeni byli wyjeżdżać, a część jakaś odmówiłaby sobie potrzeby ratowania zdrowia w zdrojowiskach zagranicznych, to przecież i w takim razie, ta większa część, a właściwie główny zastęp chorych, wywiózłby za granicę, jeżeli nie większą, to z pewnością tę samą sumę, jaka dzisiaj zostaje w kraju — gdyż pobyt za granicą pociąga za sobą znaczniejsze wydatki. W takim bowiem razie nie wystarcza wydatku 250 złr. na osobę, lecz o wiele więcej, gdyż sama dalsza podróż, zaważy tu na szali wydatków, a wreszcie nasza chęć błyszczenia za granicą znaczy również wiele. Nie przesadzimy więc, jeżlibyśmy oznaczyli ten wydatek na osobę na 400 złr.

Gdyby więc z tych 16.000 osób, przybywających co roku do galicyjskich zdrojowisk, wyjeżdżało za granicę tylko 12.000 osób, a każda osoba gdyby zostawiła — jak wyżej powiedzieliśmy — tylko 400 złr. w tych zdrojowiskach, to mamy już ogromny wydatek w sumie 4,800.000 złr. w jednym roku. Strata więc w dochodach ogólnej gospodarki narodowej byłaby zbyt dotkliwą dla Galicyi, gdyż z jednej strony dochody te uszczupliłyby się o 4,000.000 złr., a równocześnie blisko pięć milionów złr. musiałyby być wywiezione do obcych krajów, na korzyść obcych zakładów kąpielowych.

Zdaje nam się, iż przytoczone liczby przemawiają do nas dobitnie, żeśmy naszego przemysłu zdrojowego lekceważyć nie powinni, jak również: że ten przemysł już dzisiaj odgrywa niepoślednią rolę w naszej gospodarce krajowej. Możemy być przekonani, iż rola ta będzie coraz ważniejszą, w miarę zajęcia się naszego zdrojowiskami krajowemi. Już rok bieżący (1886) wykaże nam z pewnością znacznie większą frekwencyę w naszych zdrojowiskach, gdyż sama Krynica miała blisko o 1.100 osob więcej w r. b. niż w roku przeszłym. O ile zaś wiemy, inne zdrojowiska wykażą również stosunkowy przyrost gości kąpielowych w roku bieżącym.

---

# SERCA GOŁĘBIE.

ZWYKŁE ZDARZENIE.

Z francuskiego

***przez G. de Peyrebrune.***

12 (Dokończenie).

Scypion wstał z krzesła, chwiejąc się na nogach jak rekonwalescent po przebyciu ciężkiej choroby; ale już pewien siebie. Podprowadził młodą parę do stołu, posadził jedno koło drugiego i zaczęła się uczta zaręczynowa.

Hannibal zaczął mówić o interesach. Sprzedadzą dom w Moustiers, wszak on już im nie potrzebny!... Po spłaceniu długów, zostanie się dziesięć tysięcy franków na posag Milci. Z tem narzeczeni będą się mogli pobrać zaraz.

— I zabiorę Milcię do Wiednia? — krzyknął uszczęśliwiony Marceli.

Bracia spojrzeniem dodali sobie odwagi, bo w tych słowach nowy dla nich mieścił się cios. Dotąd nie było im jeszcze przyszło na myśl, że Milcia nie tylko dom ich opuści, ale wyjedzie, że ją zupełnie już utracą!

— Jakżem szczęśliwa! — zawołała Milcia.

Łzy się zakręciły na ten wykrzyk Milci w spuszczonych ku ziemi oczach Scypiona; ale Hannibal napełnił kieliszki i wznosząc oczy ku portretom rodziców, tych prostych a dobrych ludzi, którzy im dali serca tak poczciwe i zdolne do poświęceń, rzekł głosem nieco szorstkim, lecz pewnym:

— Zdrowie wasze wznoszę moje dzieci; bądźcie szczęśliwi!

Marceli objął jednem ramieniem swoją narzeczonę, a podniósłszy drugą ręką kielich wysoko, jakby go chciał gwiazdom, przez okna do nich zaglądającym, ofiarować, przybliżył go potem do ust Milci, a gdy nieco upiła, resztę sam wychylił. A podczas, gdy młodzi pili z tak emblematycznej czary, zaznaczając nią wspólność życia przyszłego, Hannibal ujął pod stołem rękę Scypiona, który siedział tak blady i zmieniony, jakby ostatnie tchnienie miał wydać. Silnym, nerwowym uściskiem zbudził go z odrętwienia i własnej boleści dał folgę. A cierpiał, jak nigdy w życiu.

Scypion przytrzymał kurczowo ściśniętą rękę brata, a tłumiąc łkania, cisnące mu się do gardła, nachylił się ku niemu i z uśmiechem boleśniejszym niż łzy, szepnął, rzucając spojrzenie na Milcię, która już dla nich była straconą:

— To mi przypomina... Milusię!

Hannibal nie miał siły słowa wymówić.

X.

I znowu lata mijały za latami, nie przynosząc już żadnej zmiany w monotonnem życiu braci Colombe. Starość tylko. Od dnia, w którym znów znaleźli się sam-na-sam w opustoszałem mieszkaniu, samotni, opuszczeni, powrócili do dawnych nałogów i przyzwyczajeń i zastygli już w nich zupełnie.

Nie myśleli wcale o jutrze, wiedzieli, że będzie takie jak dziś i wczoraj. O wyzwoleniu z biurowej pracy nie mogło być już mowy. Żadnych też więc nadziei i planów na przyszłość nie mieli. Moustiers zostało sprzedane na posag i pierwsze zagospodarowanie się Milci, — długi w części pospłacali, w części rozłożyli na raty, spłacane z nadwyżki miesięcznych dochodów, — żadnego już więc celu, ani interesu w życiu dla nich nie było.

Żyli z dnia na dzień z przyzwyczajenia, bezmyślnie. Było to życie podobne do życia zegaru nakręconego, który potąd idzie regularnie, pokąd wystarczy łańcuszka. Chodzili rano do biura, wracali wieczorem, jedli obiad, siedzieli potem parę godzin przy kominku w zimie, a przy otwartem oknie w lecie, kładli się spać, a nazajutrz wstawali, by chodzić w kółko dalej po tym deptaku i o każdej godzinie dnia to samo robić, co wczoraj. W niedzielę nawet nie wychodzili na przechadzkę, bo po co?

Kilka tylko razy do roku doznawali nieco żywszych wrażeń, gdy list nadszedł z Wiednia, od Milci. — Poszczęściło się ich wychowance. Milcia szczęśliwą była w domowem pożyciu i szczęśliwą już matką, a nadto, dzięki talentowi i pracowitości męża, cieszyła się wzrastającym dobrobytem i mnożącemi się dostatkami. Byli w trakcie zrobienia majątku.

Nic po niej nie pozostało w skromniuchno teraz wyglądającem mieszkaniu jej opiekunów. Oddali jej wszystko, co tylko mieli ładniejszych i wykwintniejszych mebli i gracików z jej niegdyś sprawionych powodu, nic się nie zostało, oprócz pięknej, dużej, w złoconych ramach fotografii w dzień jej ślubu zdjętej. Zawieszono ją w jadalnym pokoju, w tym pokoju, gdzie Milcia ongi całe dni spędzała, pracując, śpiewając, marząc, naprzemian wesoła i płacząca. Portret nader podobny, przedstawiał jej uroczą postać w niezwykłej, wyprostowanej i nieco sztywnej pozie; cała w bieli, z wiankiem na głowie i zasłoną oblubienicy. Ten portret panny młodej w ślubnym stroju, w bogate ujęty ramy i zawieszony w ubogiem, posępnem, opustoszałem mieszkaniu, złowrogie jakieś sprawiał wrażenie, jak owe legendowe portrety w starych zamczyskach — A jednak braciom Colombe świecił on jak jedyna gwiazda w ciemnej nocy.

Przy obiedzie, zasiadali zawsze obaj naprzeciw niego, to też mówić nie potrzebowali, tylko z wzrokiem wlepionym w fotografię... marzyli.

Pewnego zimowego wieczora, siedzieli jak zwykle przy kominku, śnieg padał gęsty, zimno było przenikliwe, a oni, zatopieni w myślach, czy wspomnieniach. Nagle lekkie stuknięcie w okno, zwróciło ich uwagę. Spojrzeli: mały, biedny wróbelek, na wpół już zmarznięty, chciał podlecieć do chroniącego go zazwyczaj dachu, lecz sił już nie miał, stuknął parę razy o szyby i spadł nareszcie bezwładny na gzyms śniegiem zawiany.

Hannibal zerwał się z fotelu, lecz nagle, jakby pierwszą myśl, która mu się nasunęła, uznał za niewłaściwą, usiadł napowrót.

Z zdziwieniem spojrzał na niego Scypion i sam powstał, aby pospieszyć na ratunek ptaszyny.

Wtedy Hannibal przytrzymując brata, rzekł z goryczą:

— I tego także? A po co? Zostaw go!

— Biedne stworzenie! — odparł Scypion. — Zmarzło, a gdy je ogrzejemy....

— To na wiosnę porzuci nas i odleci! — dokończył cierpkim tonem Hannibal.

Scypion nic nie odpowiedział, ale podszedł do okna, otworzył je i zabrał z gzymsu biedną, przemarzłą ptaszynę, leżącą nieruchomo na śniegu. Błyszczące tylko oczki, któremi się patrzyła, świadczyły, że jeszcze oddycha.

Scypion położył jeńca na stole, a Hannibal natychmiast wziął ostrożnie w swe duże dłonie skostniałego wróbelka i chuchając nań, ogrzewał własnym oddechem. A gdy to czynił, oczy jego zwrócone były na fotografię, wiszącą na ścianie. Scypion uśmiechał się zadowolony.

Po chwili, wróbelek poruszył się, pisnął i zaczął dziobać grube palce, które go więziły. Hannibal je roztworzył, a ptaszek skoczył na stół i bez żadnej ceremonii zbierać począł okruchy bułki, rozrzucone po obrusie.

Bracia roześmiali się, co im się już dawno nie przytrafiło. Bawiła ich ta śmiałość i poufałość wróbelka, tylko co ocuconego. Był on widocznie bardziej jeszcze zgłodniały, niż zziębnięty, to też łapczywie chwytał rzucane mu przez obu braci okruszynki chleba, podskakując przytem, trzepocząc skrzydełkami, nastruszając piórka i rozglądając się ciekawie dokoła, jakby mówić chciał: Jak tu ciepło!... lepiej niż na dworze! — A gdy się dobrze najadł, podleciał, szukając wygodnego noclegu. Znalazł go w czapce Scypiona leżącej na szafie. Tam się też zwinął w kłębeczek, napuszył i ćwierknąwszy jeszcze raz na dobranoc, zasnął bezpiecznie.

Ten wróbelek zabawiał ich przez całą zimę. Był nadzwyczaj śmiały a nawet zuchwały, niczego się nie obawiał, wszędzie go pełno było, łaził po głowie i brodzie swych panów i dawał się brać do ręki i głaskać.

Nie otwierano przez całą zimę okien, aby nie uciekł. Łudzono się nadzieją, że ptaszek, nawyknąwszy do ich mieszkania przez czas dłuższy, później już nie odleci mimo otwartych okien.

Biedni samotnicy nie byliby go za żadne skarby oddali: ta mała istotka, była znowu czemś do czego się przywiązać, o co dbać mogli. Ich stare, zbolałe serca zdawały się ożywiać trochę, zdawało się im samym, że z wróbelkiem mniej im smutno na świecie. Ale wiosna nadchodziła, trzeba się było przygotować na to, że mały skrzydlaty pupil odlecieć zechce.

Pewnego wieczoru postanowiono spróbować, czy niewdzięcznik przełoży wolność nad schronienie, w którem mu tak dobrze było. Odemknięto okno nad wieczorem — w myśli, że ponieważ jest to chwila, w której wszystkie ptaszki noclegu szukają, więc i mały ich pieszczoszek

Być jednak może, iż to nagłe podniesienie się frekwencyi w naszych zdrojowiskach w roku bieżącym, przypisać należy chwilowym sprzyjającym okolicznościom. Nie należy się nam więc opuszczać na takie sprzyjające okoliczności zewnętrzne lub wewnętrze, lecz należy nam pomyśleć nad środkami zaradczemi, dążącemi do tego, aby naszym zdrojowiskom zapewnić trwały i regularny rozwój z postępem ku lepszemu.

Dlatego też najgoręcej popieramy myśl rzuconą przez dra Lutostańskiego w jego cennym artykule „Statut dla zdrojowisk krajowych“, aby urządzić w Krakowie „Zjazd balneologiczny“, na którym możnaby wziąść pod obrady projekta dra Lutostańskiego, jakoteż i wiele innych spraw, obchodzących zdrojowiska krajowe. Przyłączamy się również do głosu dra Józefa Retingera, aby się w tym względzie porozumiały między sobą nasze zdrojowiska, ale za pośrednictwem jakiegoś komitetu, złożonego z osób interesujących się naszemi zdrojowiskami. Sądzę, iż Zjazd taki mógłby się odbyć w Krakowie w roku przyszłym w kwietniu — a przeprowadzeniem i urządzeniem Zjazdu mógłby się zająć komitet, złożony z pp. lekarzy zdrojowych bawiących w Krakowie, dra Lutostańskiego i innych osób a znanych miłośników zdrojowisk naszych.

Krynica, 4 listopada 1886 r.

*Bronisław Babel,*
Inżynier, redaktor tyg. kąpielowego *Krynica*.

# Przegląd polityczny.

*Kraków, 8 listopada.*

Przemówienie Ludwika Tiszy, prezydenta delegacyi węgierskiej, do cesarza, kładzie silny nacisk na potrzebę utrzymania pokoju, „pod warunkami, odpowiadającemi godności i interesom narodu“ zapewnia o ofiarności delegacyi na cele wojskowe, ale: „niezbędnie jest potrzebnem aby oba państwa monarchii były przejęte przekonaniem, że kierunek zagranicznej polityki rządu, prowadzi do zastrzeżenia i rozwoju żywotnych interesów tronu i monarchii“. Po tym ustępie, który znowu ma lekką przeciw Kalnoky'emu aluzyę, powiada prezydent: „A gdyby mimo to okazało się, że jako cena utrzymania pokoju wymaganem jest poświęcenie żywotnych interesów tronu i monarchii, w czem nikt wiernie oddany tronowi i ojczyźnie nie znalazłby uspokojenia — to możesz Najj. Panie na przywiązanie wiernego narodu węgierskiego z pewnością liczyć“.

Ludwik Tisza przeto tak samo jak Smolka pozostał w konsekwencyi swego pierwszego przemówienia, występując wyraźnie przeciw polityce bezwarunkowego pokoju, i wskazując na przykrą ale może nieuniknioną ewentualność obrony interesów monarchii z bronią w ręku.

Po mowie tronowej tak w austryackiej, jak i węgierskiej delegacyi, rozmawiał cesarz z posłami. Dzienniki niemieckie z wielkiem zadowoleniem podnoszą, iż cesarz raczył długą przemową zaszczycić posłów niemieckich, mianowicie Sturma i Chlumeckiego — z którymi głównie rozmawiał o sprawach zagranicznych. „Rząd — powiedział cesarz — będzie usiłował utrzymać pokój, którego tak nagląco potrzebujemy, i będzie zadaniem rządu, postępować z możliwą ostrożnością“. Z polskimi posłami rozmawiał cesarz głównie o swoim tegorocznym pobycie w Galicyi i o zamierzonej podróży następcy tronu.

Przy przyjęciu delegacyi węgierskiej zwróciło uwagę serdeczne powitanie hr. Andrassy'ego przez cesarza i bardzo długa z nim rozmowa głównie o sprawach polityki zagranicznej.

---

Tyle ważna dla kraju naszego i tak bardzo przez Sejm naglona sprawa reformy postępowania sądowego, wlecze się niesłychanie powoli. *W. Allg. Ztg.* donosi w tym przedmiocie: „Obrady nad reformą cywilnego postępowania znowu zostały podjęte. Trudności kodyfikacyi tej ustawy są jednak tak wielkie, że pomimo gorliwości, z jaką obrady się toczą, nie można myśleć o rychłem wniesieniu projektu do Rady państwa. Przy nowych obradach wzięto szczególniej pod rozwagę te pomysły i pozytywne projekta, które wśród rozpraw komisyjnych w Radzie państwa były podniesione. Szczególniej zaś ma być uwzględnione to wszystko, co zmierza do skrócenia, a względnie uproszczenia procesu. Materyał wzrósł tak bardzo, że może żaden projekt ustawy nie miał tak licznych kombinacyj. Ta obfitość materyału powoduje głównie nadzwyczaj powolny postęp pracy.

---

*Kijewlanin* usiłuje udowodnić, że jeżeli Austrya rozgospodaruje się na półwyspie Bałkańskim, to Rosya znajdzie się „wobec tego, co już widziała w epoce unii litewsko-polskiej i później do samego upadku Rzeczypospolitej“. Przy tej sposobności dziennik kijowski zamieszcza następujące uwagi:

„Nie od wczoraj w sąsiedztwie Rosyi utworzyło się ognisko, z którego rozpościera się szkodliwa w głąb naszej ojczyzny agitacya, której cel nie stanowi dla nikogo tajemnicy. Z pogranicznych prowincyi austryackich zieje i zaraża w znacznej części południową i południowo-zachodnią Rosyę jad separatyzmu, wżerający się powoli ale skutecznie. Nie będziemy mówili o tem, jakiemi drogami ta trucizna przenika i działa; dość, że skutków jego ślepy chyba nie widzi. I jeżeli nie wszyscy agitatorowie zdają sobie jasno sprawę, komu i czemu służą, wiedzą o tem dobrze ci, którzy nimi kierują. Dla Rosyi spowodować to może w przyszłości poważne kłopoty, zwłaszcza jeżeli Austro-Węgry posuną się na południe ku morzu Egejskiemu i na wschód ku Czarnemu. Podobieństwo polityki „panslawistycznej“ Austryi do rzeczypospolitej, widnieje nawet i w zasadniczym motywie walki z Rosyą. Dąży mianowicie Austrya nietylko do pierwszeństwa i przewagi, ale oraz i do pomnożenia obszaru kosztem Rosyi, w nadziei, że znajdzie w tem państwie żywioły, skłonne na podstawie powinowactwa do zespolenia się z „panslawistyczną polityką Austryi“.

*Kijewlanin* dochodzi wskutek tego do wniosku, że może lepiej byłoby nie dopuszczać, aby Austrya zagospodarowała się na półwyspie, albowiem to grozi nowemi komplikacyami kwestyi wschodniej.

---

*Birżewyja Wiedomosti* piszą: „Kanclerz niemiecki ks. Bismark, za pośrednictwem bankiera berlińskiego Bleichrödera, umyślnie w tym celu zaproszonego do Warcina, zwrócił uwagę bankierów niemieckich na to, że w danej chwili nie jest pożądanem zwiększanie zapasu procentowych papierów rosyjskich i austro-węgierskich, znajdującego się obecnie w obrocie na giełdach niemieckich, ponieważ obecne położenie polityczne wymaga wielkiej ostrożności przy umieszczaniu kapitałów niemieckich w papierach zagranicznych. Obniżenie wartości rosyjskich o 1 procent, jakie nastąpiło na giełdzie berlińskiej, ma mieć łączność z rezultatem narady ks. Bismarka z p. Bleichröderem.

---

Prezesem urzędu skarbowego cesarstwa mianowanym został, jak już donosiliśmy, podsekretarz w ministerstwie handlu, dr. Jacobi. Aż do połowy maja b. r. był dr. Jacobi prezesem pruskiego Towarzystwa akcyjnego „*Central Boden Credit*“ i w dniu 17 maja na nowo wstąpił do ministerstwa handlu w charakterze podsekretarza. Dr. Jacobi należał do pruskich reprezentantów w radzie związkowej, zanim wystąpił z służby państwowej, i obeznanym jest z sprawami cesarstwa. Zaraz też po objęciu na nowo urzędu podsekretarza stanu, powołanym został na pełnomocnika rady związkowej.

---

Pod tytułem „najbliższa wojna niemiecko-francuska“ pojawiło się niedawno w Strasburgu wojskowo-polityczne studyum podpułkownika Koettschau. Autor krytykuje w pierwszej części swej rozprawy najnowsze płody francuskiej literatury odwetu *Avant la bataille* i *Pas encore*, i dochodzi do dziwnego wniosku, iż spodziewana wielka wojna odpowiadać będzie nietylko życzeniom Francuzów lecz także interesom Niemiec, które wprawdzie nie potrzebują nowych prowincyj lecz wojny w każdym razie. W szeregach armii niemieckiej — pisze Koettschau — wskutek ostatniej wojny rozwinęła się żądza użycia, który to dar Danaów można tylko utopić w morzu krwi. Lecz i lud niemiecki zatracił we Francyi swój spokój i zadowolenie, gdyż tam nauczył się zbytku, którego u siebie w kraju stworzyć nie może. Tę chorobę społeczną tylko wojna uleczyć może. — Rzecz prosta, iż broszura podpułkownika Koettschau wywarła we Francyi silne wrażenie. Dzienniki paryskie gorąco się nią zajmują. *Temps* przy tej sposobności oświadcza, iż Francuzi i armia francuska pragnie wojny. — „Zbytecznem jest nadmieniać — pisze *Temps* — iż p. Koettschau nie zna dobrze Francyi i zapomina, że nie należy sądzić o rzeczach na podstawie przesadnej mowy nieostrożnych“. *République française* wprost powiada, iż Niemcy posiadają dziś już także literaturę odwetu.

---

W głównej kasie W. Porty, jak pisze korespondent carogrodzki *Köln. Ztg*, od tygodnia znajdują się pieniądze. Dwumilionową pożyczkę europejką zarzucono, a przynajmniej odroczono na czas nieograniczony. Źródłem pocieszającej tej zmiany jest zdaniem korespondenta niewątpliwie konwencya z Rosyą. Jest bowiem rzeczą pewną, że bank otomański otrzymał zlecenie nie wydawać Rosyi podatków i dziesięcin, które w zastaw za długi płacić jej musiano; dochodami temi odtąd rozporządza Turcya. Wszelako sumy te nie są tak wielkie, ażeby mogły zastąpić zupełnie europejską pożyczkę; zatem pomoc przyjacielska, jaką W. Porta niewątpliwie ze strony Rosyi doznała, prawdopodobnie jest większą. Otóż w związku z powyższym argumentem obiegają w Konstantynopolu pogłoski, że pomiędzy carem a sułtanem stanęła potajemnie formalna ugoda, której najważniejsze punkta mają być następujące: 1) Rosya otrzymuje jednę stacyą nad Dardanelami; 2) Turcya wkroczy do Wschodniej Rumelii, podczas gdy Rosya „uspokajać“ będzie Bułgaryą. Jakkolwiek korespondent z wielkiem zastrzeżeniem podaje wiadomości powyższe, to jednak zaznacza, jako rzecz pewną, że jakieś układy Turcya i Rosya istotnie ze sobą zawarły.

---

W Leeds odbyło się w środę doroczne zebranie narodowego związku partyi liberalnej w Anglii. Przybyło 850 członków. W sprawozdaniu rocznem i w zagajeniu przewodniczącego z naciskiem wyrażono, iż stronnictwo liberalne autonomię Irlandyi przyjęło do swego programu. — Uchwalono dwie rezolucye, z których pierwsza wyraża Gladstonowi niezmienne zaufanie, druga zaś powiada, iż rdzenne interesa Anglii i Irlandyi stanowczo wymagają, aby zamiar Gladstonea nadania Irlandyi lepszej administracyi został jak najprędzej urzeczywistniony. W obronie tej rezolucyi przemawiał John Morley i oświadczył, iż odpowiada ona zamysłom Gladstonea. Jak *Daily News* dowiaduje się, panował w gromadzeniu ogromny zapał; organ ten partyi liberalnej oczekuje po konferencyi w Leeds nowego rozkwitu programu liberalnego, *Standard* zaś wypowiada myśl konserwatystów w tych słowach: „Konferencya w Leeds, jak przyszła na świat, tak się z nim rozstała, a przez to świat nie został mędrszym“.

---

Według wiadomości nadchodzących z Rzymu, między Anglią i Włochami zawartą została umowa w sprawie egipskiej. W związku z nią ma zostawać ważna misya powierzona dowódzcy włoskiej eskadry morza Śródziemnego admirałowi Orengo, którą ma spełnić w Konstantynopolu. Ma on dążyć do porozumienia się Anglii z Turcyą w sprawie egipskiej. Natomiast polityka kolonialna Włoch ma mieć zapewnione poparcie Anglii.

## Sprawy miejskie.

*Lwów, 5 listopada.*

(=) Dnia wczorajszego odbyła Rada miejska posiedzenie, na którem główną sprawą były wnioski sekcyi V w sprawie urządzenia inspekcyj lekarskich w nocy a te wywołały tak obszerną dyskusyę, że posiedzenie dla spóźnionej pory, musiano odroczyć.

Przedewszystkiem zdawał sprawę p. Wachnianin o zamknięciu rachunkowem muzeum miejskiego, a zarazem imieniem sekcyi wniósł, aby wezwać zarząd do wypracowania regulaminu domowego i regulaminu zarządu. Muzeum przemysłowe przedstawia dziś majątku do 70000 złr. inwentarz jednak nie jest zrobiony, gdyż dopiero obecnie sporządza go urzędnik z Izby obrachunkowej.

P. Syroczyński zażądał, aby zarząd prócz rachunkowego zamknięcia przedkładał również sprawozdanie ze swoich czynności, aby Rada mogła się dowiedzieć, w jakim kierunku muzeum się rozwija.

P. Zima obecny wiceprezes muzeum oświadcza, że za przeszłość nie odpowiada, ale teraz Rada nadzorcza, w której zasiada dziesięciu radnych i prezydent, doskonale są poinformowani o każdym kroku zarządu, który zdaje sprawy ze wszystkich swych czynności. Sprawa dalszego rozwoju muzeum jest ściśle związaną z umieszczeniem jego, dzisiejszy bowiem lokal nie odpowiada zupełnie celowi, wskutek czego panuje pewien chaos w układzie przedmiotów a przegląd jest utrudniony.

Referent sekcyi zgadza się z p. Syroczyńskim, że takie sprawozdanie ogólne byłoby pożądanem, do tego jednak zarząd według statutu nie jest obowiązanym. Rachunki przyjęła Rada do potwierdzającej wiadomości, uchwalono wniosek sekcyi co do regulaminu, i drugi, żeby subwencyi krajowej 2000 złr. nie wypłacano w przyszłości zarządowi przed złożeniem rachnnków Radzie — tylko po uznaniu rachunków przez sekcyę finansową.

Po załatwieniu kilku rekursów zabrał głos dr. Goldmann jako sprawozdawca sekcyi V o projekcie organizacyi służby sanitarnej. W pierwszym rzędzie zajął się obszernie historyą wniosku, co do urządzenia stałych nocnych inspekcyj. Historya ta dość komiczne wywołała wrażenie w Radzie. Wniosek ten był dwukrotnie przez Radę przekazywany magistratowi do zbadania. Pierwszy raz 1883 r., wówczas magistrat zażądał opinii fizyka miejskiego, który oświadczył się stanowczo przeciw takiej inspekcyi; magistrat wskutek tego rzucił wniosek do kosza. W czerwcu 1884 roku reprezentacya ponownie przekazała ten wniosek magistratowi. Ten mając już opinię fizyka nie żądał jej ponownie a naczelnik departamentu w referacie swoim uznał inspekcye nocne jako instytucyę ze wszech miar użyteczną, mogącą oddać ludności ważne usługi — i tak był pewny, że opinia ta będzie przez magistrat przyjętą, iż wypracował nawet szczegółową instrukcyę. Magistrat rzeczywiście w zasadzie zgodził się, ale żądał, aby służbę nocną naprzemian pełnili lekarze miejscy za stosownem podwyższeniem płacy. — Chcąc jednak uczynić stanowczy wniosek, magistrat zaprosił lekarzy miejskich na konferencyę, aby swoją opinię objawili. Panowie lekarze oświadczyli, że zupełnie godzą się na opinię fizyka, iż inspekcye te są zbyteczne; zamiast jednak argumentów wnieśli obszerne skargi, że bywają wyzyskiwani przez możnych, którzy do służby swojej wołają lekarza miejskiego, szczególnie zaś postępują tak właściciele cegielń i fabryk. Opinia ta lekarzy przyszła do magistratu dopiero 29 grudnia 1885 r.

Rada zdrowia, zapytana co sądzi o inspekcyach różnych, oświadczyła się również przeciw tymże, argumenta jednak nie przekonały referenta. — W końcu naczelnik departamentu zapomniawszy o swojej pierwotnej opinii — i uchwale magistratu, przychylił się do zdania fizyka a magistrat przeszedł również nad swoją własną uchwałą dawniejszą do porządku dziennego. Referent jednak, powodując się doświadczeniem z życia, wiedząc, jak trudno nieraz w nieszczęściu o lekarza, mimo to wniósł na sekcyi V, aby stworzyć dwie inspekcye nocne, mianowicie, jedną w ratuszu, drugą w zachodnio-południowej części miasta — i sekcya wnioski te jednogłośnie przyjęła. Wnioski te jednak odesłano jeszcze do sekcyi finansowej i sanitarnej, — obie oświadczyły się przeciw inspekcyom, nie podały jednak argumentów, dlatego referent obstaje przy wniosku swym, który sekcya V. ponownie jednogłośnie przyjęła.

Dla tych inspekcyj należałoby mianować 6 nowych lekarzy, z których każdy pobierałby rocznie 400 złr. Na tych lekarzach ciężyłby obowiązek bezpłatnego leczenia ubogich chorych we dnie i w nocy. Nadto zastanawiała się sekcya V nad reorganizacyą miejskiej służby sanitarnej w ogóle i powzięła uchwałę, ażeby fizyk miejski był zaliczony do IV rangi etatu miejskiego z płacą roczną 1200 złr. i dodatkiem 300 złr.; trzej lekarze miejscy mieliby być zaliczeni do V rangi z płacą 900 złr. i datkiem 240 złr., a trzej inni lekarze mieliby być zaliczeni do VI rangi z płacą 600 złr. i dodatkiem 180 złr.

Imieniem sekcyi II przemawiał prof. dr. Gryziecki przeciw wnioskowi o inspekcyi nocnej, przytaczając, że nigdzie w Europie nie ma takich instytucyj a wszelkie próby w tym kierunku okazały jej bezcelowość. Mamy 6 lekarzy miejskich a na każdego z tych lekarzy przypada 18.000 mieszkańców. Jeżeli więc tych 6-ciu lekarzy nie jest w stanie uczynić zadość swoim obowiązkom, to czyż można przypuścić, ażeby im zadość uczynił jeden lekarz, siedzący na inspekcyi? A czyż za 400 złr. płacy rocznej znajdzie się dyplomowany lekarz, który chciały się podjąć obowiązku czuwania dniem i nocą? Warto jednak zastanowić się nad inną kwestyą: W maju r. b. powstała we Lwowie prywatna lecznica dla ubogich chorych, w której za pół roku przeszło 3.000 ubogich chorych znalazło bezpłatną opiekę lekarską; należałoby więc zastanowić się, czy tej prywatnej lecznicy miasto nie powinnoby przyjść z pomocą materyalną.

Dr. Stroynowski Edward, jako członek IV sekcyi, z fachowego stanowiska udowadniał obszernie, że takie inspekcye nie miałyby celu. Zdawałoby się z wywodów referenta, że tylko miejscy lekarze leczą ubogich. Tymczasem rzetelnie można powiedzieć, że prawie wszyscy zawsze są gotowi na wszelkie wezwanie, nie pytając, czy wstają do ubogiego lub bogatego.

Po przemówieniach p. Duniewicza i dra Czarneckiego, którzy również sprzeciwiali się wnioskowi, zamknięto posiedzenie o godzinie wpół do dziesiątej.

# Kronika.

*Kraków, 8 listopada.*

**Posiedzenie Rady szkolnej okręgowej** odbyło się w sobotę pod przewodnictwem dra Szlachtowskiego. Inspektor szkół p. Twaróg przedstawił jako referent terno kandydatów na opróżnione trzy posady kierowniczek i jedną posadę kierownika szkół ludowych w Krakowie, — oraz kilku innych posad nauczycieli i nauczycielek przy tychże szkołach. — O ile wolno uchylić tajemnicę, w rzędzie kandydatek utrzymały się dotychczasowe prowizoryczne kierowniczki i prowizoryczny kierownik wymienionych szkół. Sprawa udzielenia prezenty załatwioną będzie przez Radę miejską w drugiej połowie grudnia.

**Pogrzeb** prof. dra Altha odbył się wczoraj po południu. Żałobnemu konduktowi towarzyszyła bardzo liczna publiczność, senat akademicki, członkowie Akademii itd. Nad grobem przemawiał imieniem uniwersytetu prof. dr. Rostafiński, oraz jeden z uczniów przedwcześnie dla wiedzy zmarłego zasłużonego uczonego i obywatela.

**Prof. dr. Józef Kasznica**, pożegnany owacyjnie w Warszawie przybył w sobotę do Krakowa z rodziną i zabawić tu ma przed objęciem katedry we Lwowie do 11 b. m. — Dr. Kasznica ma tu krewnych, oraz licznych przyjaciół i kolegów z czasów uniwersyteckich.

**P. Jan Zacharyasiewicz**, znakomity powieściopisarz, bawi w Krakowie.

**JE. p. namiestnik Zaleski** dziś rano pospiesznym pociągiem przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

**Prezesem „Sokoła“,** Stowarzyszenia gimnastycznego w Krakowie, w miejsce p. Michała Bałuckiego, który dla braku czasu zrzekł się tej godności, wybrany został na posiedzeniu Wydziału, odbytem w sobotę, dr. Wawrzyniec Styczeń, prezes tutejszej Izby adwokackiej.

**Z biura wystawy krajowej.** W rubryce osób wpływowych, zaproszonych do komitetu wystawy krajowej, został opuszczony: baron Czedik, gen. dyrektor kolei państwowych.

**Telefonów pożarnych** całą sieć dla Krakowa obowiązuje się wiedeńska firma Siemens i Halske według oferty przedłożonej magistratowi, urządzić za kwotę 8100 złr. Korzyścią tego urządzenia byłoby łatwe sygnalizowanie straży o wybuchłym ogniu. Z przytoczonych kosztów 6000 tylko poniosłaby gmina, resztę mieszkańcy. Magistrat przyjął ofertę przychylnie.

**Plac nad Wisłą** Magistrat uchwalił wypowiedzieć p. Rothirschowi od 1 kwietnia roku przyszłego kontrakt dzierżawy placu, nad Wisłą położonego, gdzie zazwyczaj urządzanemi bywają estrady przy obchodzie „wianków“, a który p. Rothirsch używa na skład drzewa. Uchwała ta bardzo pożądaną jest ze względu, iż miejscowość ta stała się jaskinią wszelkich włóczęgów, — jacy z usunięciem składu pozbawieni będą schroniska, a bardziej jeszcze, iż dawno już potrzeba było pomyśleć o jakiem takiem uporządkowaniu wybrzeża z tej strony Zamku. W miejscu tem urządzony być może z łatwością ogród, który się stanie prawdziwą ozdobą. Niepodobna wątpić, że nietylko okoliczni, lecz wszyscy mieszkańcy miasta — zarządzenie to przyjmą z wdzięcznością.

**Oczyszczanie koryta Rudawy** nie odbyło się w tym roku, chociaż już prawie minęła pora, ażeby je można uskutecznić. Troskliwości władz magistratu polecić musimy uporządkowanie oparkanienia Rudawy w pobliżu młynów Królewskich, gdzie przez zrujnowane baryery łatwo dzieci mogą wpaść do wody — chociaż i starszym trafić się to może wieczorem.

**W „szarej kamienicy“,** starożytnej budowli w Rynku, odbyła dziś komisya z ramienia budownictwa rewizyę i zarządziła ze względu na poczynione uszkodzenia liczne rekonstrukcye i podstemplowania

**W Towarzystwie strzeleckiem** w przyszły czwartek odbędzie się, jak co roku, wspólna biesiada „gęsia“.

**Z teatru.** W sobotę w przepełnionej publicznością sali odegrano nową 5-aktową komedyę Edwarda Lubowskiego p. t. „Osaczony“, nagrodzoną na konkursie warszawskim. Tematu sztuki, na tle naszych stosunków skreślonej, słuchała publiczność z wielkiem zainteresowaniem. Sprawozdanie dla braku miejsca odłożyć musimy do jutra. „Osaczony“ jutro we wtorek powtórzonym zostanie.

**Pogodę** i ciepło prawdziwie wiosenne mamy przez wczoraj i dziś. Niezwykłe ciepło budzi niepokój, bo nie zanosi się wcale, ażeby św. Marcin, zbliżający się właśnie, przyjechać miał na tradycyjnym „białym koniu.“

**Na budowę gmachu** zarządu kolei państwowych w Krakowie rozpisanym ma zostać w najbliższym czasie konkurs. Gmach, jak donosiliśmy, stanie na Kleparzu na gruntach dawnej posesyi p. Lenerta.

**Fabryka wyrobów betonowych** p. Zieleniewskiego Michała, przeniesioną zostanie z ulicy Krowoderskiej na Starowiślną. Na Krowoderskiej zaś będzie fabryka wyrobów żelaznych.

**Fałszywy alarm.** Wczoraj o godzinie wpół do dwunastej przed południem zaalarmowaną została straż ogniowa, że się pali w ulicy Szpitalnej, — przekonano się jednak, że pożaru żadnego nie było i tylko dym, który z komina nagromadził się w mieszkaniu domu pod Nr. 22 przy tejże ulicy, wypuszczony oknem, — stał się przyczyną zaalarmowania.

**Zapiski policyjne.** Policya przyaresztowała Adama Bryniarskiego, terminatora krawieckiego, który obwiniony o kradzież dwóch rękawów od paletota na szkodę swego majstra, zbiegł z terminu

**Groźna wieść.** *Dziennik Polski* otrzymuje następującą telegraficzną wiadomość z Nowego Sącza: „Od dłuższego czasu dochodziły tu wieści, że w niektórych miejscowościach węgierskich, położonych na samej granicy powiatów Sądeckiego i Nowotarskiego grasuje bardzo silnie cholera azyatycka. Na zapytanie starosty z Nowego Targu, wystosowane do dotyczącego żupana węgierskiego nadeszła odpowiedź potwierdzająca“.

**W Regulicach**, które ze swych źródeł dostarczyć mają wody do przyszłych wodociągów krakowskich, bawiła w tych dniach komisya, której zadaniem jest ostateczne ustalenie trasy. W gronie członków komisyi byli inżynier sanitarny p. Świeżyński i referent sprawy wodociągów r. m. dr. Domański. Trasa, którą komisya uznała za najwłaściwszą, ma być krótszą od poprzednio projektowanej.

**Fakultet medyczny w Peszcie**, na prośbę wysokiego ministerstwa wojny, uchwalił dopuścić lekarzy wojskowych, pozostających w czynnej służbie jako operatorów na klinikach chirurgicznych. Ministerstwo wojny odkomenderowało 18 lekarzy wojskowych na rozmaite kliniki. Pobierać oni będą podczas tej praktyki pełną pensyę. Odkomenderowano lekarzy wojskowych do profesorów Billrotha, Nothnagla, Mosetiga, Fuchsa, Alberta, Urbanczica w Wiedniu, Mikulicza w Krakowie, Gussenbauera i Weissa w Pradze, Nicoladoniego w Inszpruku, Lumnitzera i Kowacza w Peszcie i Brandta w Kołoszwarze.

**Z Królestwa Polskiego.** Wójci gmin i magistraty gubernii lubelskiej otrzymali w tych dniach od miejscowej Izby skarbowej zawiadomienie, iż żydzi, pochodzenia zagranicznego, trudniący się handlem, bez uzyskania na to pozwolenia władz, wydalani być powinni z granic kraju.

**Przykład koleżeństwa** dali uczniowie jednej z klas w miejskiej szkole realnej w Warszawie. Jak wszędzie tak i tam liczni biedacy nie byli w możności złożyć wpisu przy początku roku. Dzięki jednak ofiarności ogółu poczet ten z każdym dniem się zmniejszał tak, że w chwili ostatecznego terminu dwóch tylko jeszcze uczniów i to w jednej klasie dłużnych pozostało. Gdy gospodarz klasy oznajmił płaczącym biedakom iż odtąd szkoła jest dla nich zamkniętą, cała klasa jednocześnie zaniosła prośby, błagając o małą zwłokę. — Zostaw ich panie profesorze do jutra — rozległo się ze wszech stron wołanie — my jutro wszyscy po dziesięć kopiejek przyniesiemy. Rzeczywiście dotrzymali słowa i najubożsi się nie wyłączyli. Zebrało się kilka rubli, reszta się znalazła i tak dwaj już wydaleni pozostali nadal w szkole dzięki poczciwym kolegom.

**Wspaniała katedra prymasowska** w Ostrzykoniu (Gran) na Węgrzech omal nie stała się pastwą płomieni dnia 6 b. m. Ogień wybuchł w zakrystyi i wkrótce wszystkie szafy i skrzynie z nader cennemi aparatami kościelnemi stanęły w płomieniach. Ogień dostawał się już do wnętrza świątyni i okopcił w wielu miejscach wspaniałe freski. Po godzinie usilnej pracy udało się stłumić ogień w zakrystyi i uratować samą katedrę i bogaty skarbiec.

**Eksplozya.** Część rządowej fabryki prochu w mieście Stein, mianowicie tu, gdzie się odbywało mięszanie składników prochu, wyleciała w powietrze zrana dnia 6 b. m. Wstrząśnienie powietrza było tak silne, iż popryskały prawie wszystkie szyby w całem mieście Z ludzi nikt nie zginął.

**Grobowiec Juliusza Słowackiego** wzniesiony z piaskowca a znajdujący się na cmentarzu Montmartre w Paryżu, jest obecnie w bardzo opłakanym stanie i za lat parę zamieni się bezwzględnie w bezkształtną bryłę, którą zarząd cmentarza będzie musiał usunąć. Ponieważ zaś pamięć o ostatniem schronieniu wielkiego poety jest jednym z najświętszych obowiązków naszego społeczeństwa, — podniesiono przeto w Warszawie projekt zebrania funduszów na restauracyę grobowca przez urządzenie odczytu lub widowiska. Nie można wątpić że projekt ten, jeśli tylko da się doprowadzić do skutku, dozna najgorętszego poparcia

**Wystawa powszechna w Paryżu,** projektowana na rok 1889, ma być ozdobiona olbrzymią wieżą, sięgającą 300 metrów wysokości od swej podstawy. Koszta budowy, obliczone na półtora miliona franków, już są zawotowane w komisyi.

---

**Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Zółczowie, Jana Janowskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Chochiniowie.

---

### Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 9 listopada: Po raz drugi „Osaczony“, komedya w 5 aktach Edwarda Lubowskiego.

We czwartek 11 listopada: (Wznowione) „Fedora“, dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, z panią Hoffmanową w tytułowej roli.

## Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— „Pan Damazy“, znakomita komedya J. Blizińskiego, wyszła w Pradze w tłómaczeniu czeskiem, dokonanem przez Arnosta Szwab-Polabskiego, pod tytułem: „Pan Damian.“

— Księgarń posiada Warszawa obecnie 72, według *Przewodnika bibliogr.* Liczba ta jednak obejmuje także i antykwarnie, oraz utrzymywane przez żydów sklepiki książkowe.

— Opera Wagnera „Walküre“ przedstawiona będzie w końcu roku po raz pierwszy na scenie francuskiej. Teatr brukselski „de la Monnaie“ nabył także prawo wystawienia tej opery.

— W teatrze paryskim „Gaite“ wystawiono w tych dniach komiczną operę w dziesięciu obrazach Edmun-

---

nie zechce porzucić kącika, w którym tyle nocy przespał bezpiecznie.

Byli jednakże nieco wzruszeni biedni bracia Colombe, wystawiając tak na próbę wierność małego towarzysza. Odemknęli okno po cichutku, i niespokojnem okiem śledzili każdy ruch wróbla. Oh! nie trwało to długo: zaledwie uczuł świeży powiew powietrza i zrozumiał, że ma przed sobą otwarty świat, strzepnął skrzydełkami i z okrzykiem radości puścił się jak strzała wprost przed siebie w górę. Nie zatrzymując się nigdzie na żadnym dachu, wzbił się wysoko, coraz wyżej, już zaledwie widziany jak czarny punkcik na niebie, zaróżowionem od promieni zachodzącego słońca... i wreszcie znikł z oczu.

Bracia Colombe długo za nim patrzyli, wychyleni za okno. Gdy już go dojrzeć nie mogli, stali jeszcze w oknie, długo, długo, jak gdyby się spodziewali powrotu małego zbiega. Noc nadeszła, on nie wrócił. Nareszcie Hannibal pociągnął brata w głąb pokoju i zamykając okno rzekł nawpół żartem, w którym jednak niemało przebijało się goryczy:

— Nie mamy szczęścia, widocznie! — I rzucił gniewne niemal spojrzenie na portret Milci.

— I owszem! — odparł łagodnie Scypion, również patrząc na obraz, z którego złocistych ram wyglądała jaśniejąca urodą panna młoda, i zdawała się uśmiechać.

A kładąc pieszczotliwie rękę na ramieniu brata, dodał ze słodkim wyrzutem w głosie, serdeczne słowo pociechy:

— Czyż możemy narzekać na los, który nam dozwolił czynić dobrze i cieszyć się tem?

— Słusznie! — odpowiedział Hannibal zawstydzony, schylając pokornie głowę.

KONIEC.

da Audran'a p. t. „Konik polny i mrówka“. Pp Chivot i Duru treść do libretta zaczerpnęli ze znanej bajki Lafontaine'a. Nowa opera jest mieszaniną operetki, melodramatu i t. zw. *féeric*, a więcej w niej lekkich melodyj, niż muzyki poważniejszej. Świetna wystawa i wyborna gra p. Granier, grającej rolę konika polnego, przyczyniły się do powodzenia opery.

— *Kur. warsz.* donosi, że jedyne w kraju naszym czasopismo przyrodnicze *Wszechświat*, wzorowo i sumiennie redagowane, chyli się stanowczo do upadku. Szczupła liczba abonentów nie zdoła już nadal utrzymać organu, podtrzymywanego jedynie ofiarnością współpracowników i bezinteresowną a mozolną pracą redakcyi.

— Dwa nowe pisma polskie poczęły wychodzić w Ameryce Północnej. Jedno w Chicago p. t *Lekarz domowy*, wydaje dr. Kossakowski, drugie zaś w Detroit p. n. *Prawda*, redaguje p. Olszewski.

— *The Journalist* pismo poświęcone wyłącznie dla dziennikarzy, rozpoczęło swój żywot w Londynie. Organ ten ma podawać w każdym numerze artykuł pióra wytrawnego publicysty, w którym traktowaną będzie etyka dziennikarska, kwestye będące na porządku dziennym, sto unek dziennikarzy do poszczególnych instytucyj i czytelnika itp.

— Na konkursie *Tygodnika Ilustrowanego* najwięcej głosów po „Wydalonej“ otrzymała nowella „Kuba Trojak“. Dowiadujemy się, że wyszła ona z pod pióra Wandy z Dowgiałłów Trzcińskiej, autorki głośnego „Jurka“, wydanego w roku zeszłym nakładem K. Bartoszewicza. „Jurek“ pisany nader efektownie, łączył nieco zolowskiego realizmu z niezwykle bujną fantazyą, czem zwrócił na siebie ogólną uwagę prasy. „Kuba Trojak“ przekonywa nas, że talent, który tak sympatycznie był witany, znacznie się rozwinął i zdobywa sobie w naszej belletrystyce poważne stanowisko.

**Bibliografia.** (Dramata).

— Calderon: El magico prodigioso. Przekład E. Porębowicza (w *Ateneum* z paźdz.). Warszawa, 1886.

— Drakuli Zenobiusz: Donna Rozanda, dramat historyczny. (Pośw. Jul. Kossakowi). Kraków, 1886.

— Gadomski Jan: Larik, tragedya z motywów dziejowych. Warszawa, 1886.

— Mańkowski Aleks: Minowski, kom. w 4 aktach, Warszawa, 1886.

# Dział ekonomiczny.

**O przyszłej wystawie krajowej.** *Tygodnik Rolniczy* wyjaśniwszy swoim czytelnikom powody, które skłoniły komitet do przyznania wystawie projektowanej charakteru krajowego, pisze dalej, zachęcając ich do udziału:

„Sądząc ze starań, jakie czynili przemysłowcy i rękodzielnicy, by uchwalenie wystawy na rok 1887 przyprowadzić do skutku, oraz z zabiegów i energicznego ich działania, jakie rozwinęli w całym kraju celem uzyskania ogólnego współuczestnictwa, wątpić nie można, iż część ta wystawy będzie bardzo dobrze przedstawiona.

Nam, rolnikom, zależeć również na tem powinno, by wystawa kraju przeważnie rolniczego przedstawiła się w okazach tego działu nie mniej licznie, tak pod względem hodowli, jak nasion i pomocniczych gałęzi gospodarczych Słyszeliśmy nieraz zdanie, iż wystawa rolnicza nie daje dokładnego pojęcia o przeciętnym ogólnym stanie gospodarstwa krajowego, składa się bowiem z okazów wyborowych, umyślnie w tym celu przygotowanych. — Jest w tem wiele prawdy, lecz również zaprzeczyć nie można, — że dla zrobienia tego wyrobu trzeba mieć materyał gotowy, który jest zawsze jego podstawą i jednocześnie dowodem, do czego w pewnych krajowych i miejscowych stosunkach doprowadzić może praca ludzi zapobiegliwych, starannych i umiejętnych.

Jeżeli mimo biedy naszej i nadzwyczajnie trudnych w ostatnich kilku latach warunków gospodarczych, przedstawimy jednak na wystawie dowody, iż w produkcyi naszej nie cofnęliśmy się, lecz przeciwnie idziemy dalej, dotrzymując kroku ogólnemu postępowi, to liczyć się z nami będą nietylko krajowi, ale i zagraniczni kupcy; upadnie fałszywe zdanie, iż Galicya nic nie produkuje; zyskamy podstawę do żądania wyższych subwencyj celem podtrzymywania i dalszego rozwoju otrzymanych już wyników rolnictwa i hodowli; nadewszystko zaś zyskamy wiarę w dobry skutek umiejętnej pracy, bez której dalsze utrzymanie się przy ziemi naszej jest zupełnie niemożliwe. Sumiennym zatem i patryotycznym obowiązkiem naszym jest przesłanie na wystawę krajowa co mamy dobrego w polu lub oborze, w sadzie lub ogrodzie, w pasiece lub stawie, nie dla próżnego pochwalenia się, lecz dla przyczynienia się do utworzenia wspólnego obrazu produkcyi krajowej; każdy zaś z nas, nie uwodząc się fałszywą a bardzo szkodliwą w takim razie skromnością, znajdzie przy dobrej woli nie jeden u siebie przedmiot godny widzenia

Wiemy co uczyniły Węgry dla swej przeszłorocznej wystawy w Peszcie, w Czechach odbędzie się również wystawa krajowa w roku przyszłym; niech więc każdy z nas uczyni co powinien, by wystawa w Krakowie, chociaż z uwzględnieniem odmiennych warunków kraju naszego, odpowiedziała jednak swemu zadaniu.“

**A. M. Barta Biblioteczka popularnych wiadomości rolniczych** Tomik I. O własnościach i uprawie roli. Lwów 1886. Nakładem Wydziału krajowego. Czcionkami drukarni ludowej. Str. IV. i 88 in 8-vo.

Leży przed nami rozmiarami niewielka, bo ledwo sześć arkuszy druku licząca książeczka o powyższym napisie, która przed kilkoma dniami druk opuściła. Jest faktem, że nasze rolnictwo wielce chroma przez brak wielki umiejętnych wiadomości rolniczych. — Rolnicza literatura nasza jest tak biedną, że każde jej wzbogacenie powitać należy z radością.

Autor posiadając należyte fachowe wykształcenie rolnicze, jest nieposlednim i zręcznym popularyzatorem, o ile obrał formę wykładu przez pytania i odpowiedzi. Na wstępie książeczki poucza czytelnika o tem, co to jest ziemia orna? jak ona powstała? z czego się składa? kiedy urodzajna będzie? od czego jej urodzajność zależy? i t. p., i t. p. — Następnie przychodzi do rośliny, mówi pokrótce o jej życiu i o warunkach życia, o pobieraniu pokarmów i o źródłach tych pokarmów. Zaznajomiwszy następnie czytelnika z mechanicznym składem ziemi, mówi o najważniejszych własnościach ziem ornych, a więc o strukturze, fizycznych jej własnościach, o zatrzymywaniu wody i pokarmów i tłómaczy te zjawiska. Przechodzi dalej autor do mechanicznej uprawy ziemi, objaśnia i tłómaczy cel jej i sposób wykonywania, odpowiadając na takie pytania: Na co uprawiamy ziemię? czy wszystkie rodzaje ziem jednakowej wymagają uprawy? czem się wykonuje uprawa ziem? w jaki sposób doprowadzić ją można do wydobrzenia? co to znaczy ten stan wydobrzenia? jak długo zatrzymuje ziemia stan ten? kiedy orać można? jak głęboko orać można? kiedy wolno pogłębiać? co zyskujemy przez stworzenie głębszej warstwy ornej?

W ten i tym podobny sposób przeszedł autor w książeczce tej całą ogólną część rolnictwa, zapowiedziawszy na końcu broszurki, że część druga zawierać będzie rzecz o „nawozach“ i opuści druk w miesiącu kwietniu 1887 r.

Jednę wszakże należy zrobić uwagę autorowi, — aby na przyszłość w tłómaczeniu znamion starał się unikać definicyj zbyt ogólnikowych i niejasnych, jak się to trafiło w książeczce pierwszej.

**Rozpisanie konkursu na roboty ziemne** pod kolej obwodową mają być ogłoszone dn. 15 grudnia, gdyż do tego terminu spodziewa się kolej Północna, iż rząd zatwierdzi kierunek aczkolwiek zmieniony, jaki wypracowano dla oszczędzenia wydatków. Skutkiem projektowanej zmiany linia byłaby cośkolwiek dłuższa, ale koszta byłyby mniejsze. Do tej zmiany zmusiły kolej Północną zbyt wygórowane pretensye kilku sąsiadów przy placu „Latarni“.

Kolej Północna ofiarowała się wybudować osobny most dla pieszych i dla wozów w miejscu dogodnem pod warunkiem, jeżeli skarb wojskowy, a względnie państwowy, zwróci nadwyżkę kosztów.

**Kolej lokalna Jaworzno-Skawce**. Dla uzupełnienia sieci kolejowej w zachodniej części kraju podniesiono w ostatnich latach kilka projektów kolei lokalnych, z których linia Biała-Kalwarya jeszcze w roku bieżącym ma być rozpoczętą, a dalsze dwie prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości będą wybudowane. Linie te mają na celu połączenie kolei już istniejących w kierunku poprzecznym i przyczynią się wielce do ożywienia ruchu przewozowego. Pierwszą z nich projektował inżynier Hortig z Wiednia, a rewizya trasy odbyła się jeszcze w roku 1884 w Chełmku. Linia ta wychodziłaby z Jaworzna i przecinając w Chełmku główną linię kolei Północnej dochodziłaby do stacyi Dwory kolei Transwersalnej.

Obecnie wskutek projektu przedsiębiorcy kolejowego Edwarda Grossa z Wiednia odbyć się ma rewizya trasy i rozkładu stacyi kolei lokalnej Jaworzno-Skawce. Kolej ta wychodzić ma również ze stacyi kolei Północnej Jaworzno i iść przez Zator i Wadowice do stacyi kolei Transwersalnej Skawce. Komisya rewizyjna odbyć się ma w Zatorze dnia 9 listopada b r. pod przewodnictwem starosty chrzanowskiego p. Ziembickiego. Krakowską Izbę handlowo-przemysłową wezwaną przez namiestnictwo do wysłania delegata, zastępować będzie sekretarz dr. Leo.

**W Strusowie** otwartą została stacya telegrafu, połączona z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

**Izba handlowa w Brodach** doniosła innym Izbom, iż ustały już dawne szykany ze strony konsulatu rosyjskiego co do wizowania paszportów dla żydów Znani finansiści chociaż żydzi otrzymują wizy bez trudności i ograniczenia, inni żydzi jednak z tem ograniczeniem, iż im nie wolno przebywać tam, gdzie osiedlanie obcym żydom wogóle jest wzbronione.

**Ceny produktów na targu wiedeńskim** dnia 5 listopada b. r.

**Pszenica.** Przy 76 do 78 kilogr. wagi jednego hektolitra za sto kilogr. w miejscu 9·25 do 9 50; na paźdz.-listop. 0 00—0 00 na wiosnę 9 30 do 9 35. Usposobienie spokojne

**Żyto.** Za 100 kilogram w miejscu na jesień 7·02—7·07, na wrzesień-październik 0 00—0 00, na wiosnę 7·12 do 7·17. Usposobienie mdłe

**Jęczmień** za 100 kilo słowacki 7·00—8 50 Usposobienie stałe

**Kukurudza.** Za 100 kilogr. w miejscu gotowa 0·00—0·00; na wrzesień paździ rn. 0 00—0·00 na maj-czerwiec 6·52—6 57. Usposobienie stałe.

**Owies.** Za 100 kilgr. na jesień 0 00—0 00, na paźdz.-listop. 0·00—0·00, na wiosnę 6 84—7·89, Usposobienie mdłe.

**Spirytus bez beczki.** Za 100 litrów w miejscu 25·50—25·75. Usposobienie spokojne.

**Olej lniany.** Za 100 kilo 32 75—33·00.

**Nafta.** Za 100 kilogr. gotowa, w miejscu — amerykańska 23 00—23 25; galicyjska 20 00 do 20 50, prima cesarska z marką A Skrzyński i Sp Nr. 0 22 00—22 50; Nr. 00 24 00—24 50; prima kaukazka Nobla w cysternie po 7 10 do 7 25. Usposobienie spokojne.

**Olej rzepakowy.** Za 100 kilogramów zaraz 27 50 – 27 75. Usposobienie spokojne.

**Smalec wieprzowy.** Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 51 50 – 52 00 Usposobienie stałe.

**Łój.** Za 100 kilog I sorty 31 50—32 00.

W tygodniu od 30 października do 5 listopada.

**Konopie.** Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 27·——37·—, galicyjskie surowe 28·——34·—, czesane 38·——48—, włoskie, czesane, wyborowe 100·00—120— Usposobienie stałe.

**Chmiel.** Za 50 klgr. Zatecki miejski z r. 1885 100·—110·, podmiejski 95·—105, wiejski 85·00 do 95·00, zielony 35—45.

**Konicz** za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 50—do 52, włoski —·— do —·—

**Lucerna** I sorty za 100 kilogr. włoska 60 — do 68·—, francuska 78·— do 84·—. węgierska 52·—56 zlr. czeska biała 66 — do 82·—.

**Rzepak** za 100 kilogrm. 10 75 do 11·00, banacki 10 75 – 10 50

**Nafta. Wiedeń.** Za 100 klgr. ameryk. na 20 procent tary incl. cło 23 25 — 23 50 na dworcu; galicyjska 20 25—20 50, gotówką—20 prc. tary incl. podatek—na dworcu; rosyjska 21·00 do 21 25. Usposobienie stałe.

**Na targowicach w Wiedniu** w tygodniu ubiegłym było: bydła rzeźnego 3628 sztuk po 40 do 64 złr. za 100 kilogram.; cieląt zabitych 2264 po 50 do 66 ct. i żywych 239 po 42—56 ct. za 1 kilogram; owiec zabitych 1502 po 24—46 ct. i żywych 2389 po 28—38 ct.; wreszcie świń zabitych 1282 sztuk po 40—54 ct. i żywych 10 582 po 27 do 40 ct. za kilogram bez podatku konsumcyjnego.

## Sprawa bułgarska.

Jako ważny objaw polityki austryackiej w sprawie wschodniej przedstawia się dziennikom zagranicznym ten ustęp mowy cesarskiej, w którym cesarz wspomina o wspólnem działaniu mocarstw. Zdaje się, że w tym celu porozumiewano się już między Wiedniem i Londynem. Wynika to z korespondencyi zamieszczonej w *Polit. Correspon.* a przedstawiającej stosunki angielsko-austryackie w następujący sposób: Gabinet lorda Salisburego przyłączy się do dyplomatycznych kroków, które Austrya przedsięweźmie na wypadek okupacyi lub też jakiegoś innego zamachu na niezawisłość Bułgaryi. Anglia będzie równocześnie unikać wszystkiego, coby mogło zakłócić pokój i tylko pod tym warunkiem gotową jest działać wspólnie z Austryą.

Wszystkie kombinacye publiczne ustępują jednak na drugi plan wobec nadchodzących z Burgas wiadomości. W nocy z 4 na 5 listopada napadł porucznik Kisselski na czele Czarnogórców zostających pod opieką Rosyi, na oficerów tamtejszej załogi, rozbroił opierających mu się żołnierzy i ogłosił złożenie regencyi z urzędu. Dowódzca załogi, kapitan, Karaiwanow, uciekł wraz z kilku oficerami do Aitos, stanął tam na czele dwóch kompanij piechoty i powrócił z niemi do Burgas, gdzie mu się powiodło zaprowadzić porządek. Z Sofii wysłano tam generalnego audytora Panicę, dla przeprowadzenia śledztwa.

Intrygom rosyjskim udało się zatem wywołać w nadbrzeżnem rumelijskiem mieście formalną kontrrewolucyę. Zamach stłumiono wprawdzie natychmiast, ale któż może zaręczyć, czy Rosya nie zechce wystąpić w obronie tych, którzy chwycili za broń przeciw regencyi.

W Tyrnowie ma znowu przeważać bardziej stanowcze usposobienie. Według wiadomości z Sofii, ani regencya, ani gabinet nie myślą już ustępować, aż do chwili w której nowy książę obejmie władzę. Żadnych jednak nie ma wskazówek kogo większość Sobrania wybrać zechce.

O kandydatach do tronu bułgarskiego piszą z Petersburga do *Gazety Kolońskiej*: „Dziś może nawet Aleksander III nie wie, kto jest jego kandydatem. Mogę tylko zapewnić, że nie będzie nim żadna z wymienianych często południowo-słowiańskich osobistości, ani książę czarnogórski, ani jego zięć ani żaden z wojewodów czarnogórskich. Rosya nie zaproponuje Europie kandydata, któryby nie miał zapewnionego poparcia mocarstw. Dlatego też nieprawdopodobną jest kandydatura Dondukowa-Korsakowa lub Ignatiewa, pominąwszy okoliczność, że car Aleksander tego ostaniego nie lubi. Najpożądańszym dla cara kandydatem byłby ks. Aleksander Oldenburski i Rosya nie może lepszego znaleść. Książę zastosowałby się oczywiście do życzenia cara, które dla niego jest rozkazem, jakkolwiek niemiłem byłoby dla niego porzucenie wysokiej posady, którą zajmuje jako dowódzca korpusu gwardyi. Należy jednak mieć wzgląd na to, że księżna, z domu księżniczka Leuchtenberska, nie chce opuścić ojczyzny. Trudno, ażeby wybór Rosyi padł na jednego z książąt niemieckich. U księcia Waldemara duńskiego jest przeszkodą jego małżeństwo z księżniczką orleańską, która nigdy nie przystanie na to, ażeby jej dzieci były chrzczone we wierze greckiej. Pozostają więc zatem jako kandydaci rosyjscy tylko syn księcia Oldenburskiego, który nie ma dziś jeszcze lat 18, i książęta Leuchtenbersey. Młodszy z nich ks Jerzy, mógłby mieć pewne widoki, jeżeli rząd rosyjski napotykając na tyle trudności, nie będzie wymagał od niego zbyt wielkiego uzdolnienia do sprawowania rządów. Książe Jerzy jest wdowcem i ma siedmioletniego syna“

Książę Bismark, którego się nie spodziewano jeszcze w tych dniach w Londynie, zmienił pierwotny zamiar i ma już w najbliższym czasie przybyć do stolicy. O panujących dziś w Berlinie poglądach na sprawę wschodnią można nabrać pojęcia z ostatniego artykułu *Nordd. Allg. Ztg.*, która po dłuższem milczeniu odezwała się nareszcie. Dziennik ten wyraża się z wielkiem uznaniem o pracach sobrania i chwali umiarkowanie i spokój, z jakim się odbywają obrady. — Natomiast widzi *Nordd. Allg. Ztg.* groźny objaw w tem, że ostatnie zamieszki zaszły właśnie w Rumelii, przez co Wysoka Porta została wciągniętą w grę. W końcu wyraża organ kanclerza nadzieję, że Austrya zachowa się w sprawie wschodniej oględnie i że pessymistyczne poglądy prezesów delegacyj nie wpłyną na politykę Austryi.

Półurzędowa *Post* uważa stałą okupacyę miast nadbrzeżnych Warny i Burgas za rzecz bardzo prawdopodobną; dziennik ten przewiduje, że Rosya urzeczywistni może niezadługo zamiar owładnięcia brzegów morza Czarnego; przewiduje on nadto, że Wysoka Porta zawrze z Rosyą przymierze i pozwoli jej przeprowadzać przez Dardanele swe okręty i obsadzić zamki panujące nad cieśniną. „Nie sądzimy — mówi *Post* dalej — iżby taki sukces polityki rosyjskiej zawierał w sobie jakieś niebezpieczeństwo lub niedogodność dla Niemiec. Niebezpieczeństwo tkwi w tem, że oburzenie doszło już w Europie do punktu wrzenia, oraz w tem, że przywłaszczenie sobie przez Rosyę portów czarnomorskich nie da się pogodzi z polityką Austryi, mającą na celu utrzymanie traktatu berlińskiego. Rosya postępowałaby oczywiście w porozumieniu z Turcyą, której pomaga już dziś, zwalniając ją od płacenia zaległych rat. Mimo tego nie należy się spodziewać zbrojnego załatwienia sprawy. *Temps* w telegramie z Tyrnowy donosi:

Sobranie odbywa tajne posiedzenie, na którem rząd komunikuje mu, co uczynionem zostało w dotychczasowych przedwstępnych układach z cankowistami. Warunki stawiane przez cankowistów uznano za niemożebne do przyjęcia, ponieważ żądają dymisyi regencyi i utworzenia nowego gabinetu, przyczem gen. Kaulbars zostałby nadzwyczajnym komisarzem na przeciąg dwóch lat.

Po objaśnieniach Stambułowa zabrał głos jeden z deputowanych ze stronnictwa cankowistów, przemawiając za propozycyami Cankowa.

Zgromadzenie oświadczyło się przeciw polityce Cankowa, jako przeciwnarodowej.

Z kolei Stambułow oświadczył, że przedwstępne układy w przedmiocie miłego Rosyi kandydata do tronu spełzły bez skutku, gdyż ów kandydat odrzucił propozycye.

Stambułow wskazał nowego kandydata również spokrewnionego z Dworem rosyjskim, ale nie powzięto jeszcze żadnego postanowienia, gdyż przedtem trzeba się dowiedzieć o zamiarach Porty, których w ciągu dwóch dni oczekiwać należy.

(*Telegramy „Nowej Reformy“.*)

**Tyrnowa**, 8 listopada. Doniesienie *Ag. Havasa* z dnia 7 b. m. Sobranie uchwaliło na wczorajszem tajnem posiedzeniu odpowiedź na orędzie regencyi. Sobranie wyraża rządowi swe podziękowanie za prowadzenie spraw krajowych a zarazem zapowiada, iż przystąpi wkrótce do wyboru księcia.

**Tyrnown**, 8 listopada. W Filipopolu do domu dragomana rosyjskiego konsulatu schroniło się dwu poddanych rosyjskich, którzy według zeznania włościan, usiłowali podburzyć ludność tamtej okolicy. Prefektowi, który zasięgnął instrukcyi co do swego postępowania w tej sprawie, dano odpowiedź, aby poprosić konsula rosyjskiego, by z nim udał się do owego domu w celu umożliwienia mu uwięzienia owych indywiduów.

**Tyrnowa**, 8 listopada. Rząd upraszał agentów mocarstw, aby się zapytały swych gabinetów o kandydata na tron. Odpowiedzi nie spodziewają się przed upływem kilku dni; atoli nie jest wykluczoną możliwość, że jeszcze w toku dzisiejszej sesyi, na której ma być uchwaloną odpowiedź na orędzie regencyi, będą przedłożone wnioski co do wyboru księcia.

## Telegramy „Nowej Reformy“

(*Prywatne.*)

**Wiedeń**, 8 listopada. Na tutejszej giełdzie dzisiaj wielki spadek papierów. Akcye kredytowe spadły do godz. 10½ o 5 złr. Jako powód popłochu podają jedni śmierć albo przynajmniej ciężką chorobę cesarza Wilhelma — inni zajęcie Burgas przez Rosyę. Do tej chwili (godzina 11 przed południem) niepodobna dowiedzieć się czegokolwiek pozytywnego.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

**Wiedeń**, 8 listopada. Morderca Schlossberga schwytany i uwięziony. Nazywa się Gerhard Kreitter, ma lat 24, jest złotnikiem. Był już kilka razy karany za kradzież i za natrętne żebractwo. Wobec przekonywających dowodów przyznał się do popełnionej zbrodni.

**Londyn**, 8 listopada. Austryacką mowę tronową przy powitaniu delegacyj wspólnych oceniają dzisiejsze dzienniki poranne rozmaicie. *Morning Post* i *Daily-News* nie wątpią, że ta mowa wywrze wpływ łagodzący; — *Daily-Chronicle* mniema, że mowa obok pokojowego tonu, pełnego zastrzeżeń, zawiera przecież kilka zdań, które zdają się wskazywać, iż Austro-Węgry w końcu rozpoczną politykę energiczna; — *Daily Telegraph* podnosi z naciskiem, że ta mowa ani jednem słowem nie przyznaje Rosyi prawa do osobnego wpływu w Bułgaryi. Anglia przyłączy się z pewnością do programu austryacko-węgierskiego.

**Nowy-York**, 8 listopada. O ile dotąd można obliczyć, w skład nowej Izby poselskiej wchodzi 167 demokratów, 154 republikanów, trzech reprezentantów stronnictwa robotników. Potrzebny jest jeden wybór ściślejszy.

## Kursa telegraficzne.

| Wiedeń d. 8 listop. 1886 | Giełda poranna | Giełda południowa |
|---|---|---|
| Renta papierowa austryacka | 83·20 | 83·40 |
| „ 5% papierowa nieopodat. | — — | —·— |
| „ srebrna | —·— | —·— |
| „ złota | —·— | —·— |
| 4% Renta złota węgierska | 102·20 | 102·65 |
| Akcye Banku Austro-węgierskiego | —·— | —·— |
| Akcye kredytowe austryackie | 281·— | 282·30 |
| „ „ węgierskie | 290·50 | 290 50 |
| Londyn | —·— | —·— |
| Napoleondor | —·— | 9·90 |
| Lombardy | 105·— | 105·— |
| Akcye Karola Ludwika | 196.— | 196·— |
| Akcye Lwowsko-Czerniowieckie | —·— | 225·— |
| Anglo-bank | —·— | —·— |
| Union | 212 50 | 213·— |
| Bankverein | —·— | —·— |
| Staatsbahn | 242·25 | 245·25 |
| Elbethalb. | 170 50 | 171·— |
| Tramwey | 202 75 | 204 50 |
| Länderbank | 221·— | 222 75 |
| Alpine | —·— | 25 25 |
| Marka | —·— | 61·25 |
| Rubel | 118·60 | 118·70 |
| Dukat | — — | 5·91 |

| Berlin d. 8 listop. 1886. | Giełda poranna | Giełda południowa |
|---|---|---|
| Banknoty austryackie | —·— | —·— |
| Wiedeń | —·— | — — |
| Warszawa | —·— | — — |
| Rubel | —·— | —·— |
| 5% Listy zastawne Król. Polsk. | —·— | —·— |
| 4% Listy likwidacyjne | —·— | —·— |
| Akcye Karola Ludwika | —·— | — — |
| Akcye kredytowe | —·— | 461 — |

Odpowiedzialny Redaktor:
*Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

**Pamiątki, zbiory i osobliwości godne zwiedzania:**

— Muzeum Narodowe Sztuki w Sukiennicach otwarte codziennie prócz poniedziałków od 11 do 3. Wstęp w dni świąteczne 10, w powszednie 20 cnt.

— Muzeum ks. Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte we wtorki, czwartki i soboty z wyjątkiem świąt, od 10 do 12. Wstęp bezpłatny.

**Kraków, dnia 8/11.**
bez bieżącego kuponu.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli | 118 — | 118 75 |
| Marki niemieckie „ 100 mar. | 61 — | 61 35 |
| Kupony srebrne | — — | — — |
| [illegible] nowy ważny | 5 90 | 5 98 |
| 20 fr. frankówka złota | 9 86 | 9 90 |
| [illegible] Pożyczka kraj. galic. za złr 100 | 102 50 | 104 — |
| [illegible] Pożyczka kraj. galic. 100 | 95 [illegible] | 96 7[illegible] |
| [illegible] Obligacye indemn. gal. za złr 100 k. m. | 10[illegible] 25 | 105 25 |
| [illegible] Listy zastaw. Banku [illegible] za złr. 100 | 96 [illegible] | 97 50 |
| [illegible] Obligacye komunalne I Emis. | 99 5[illegible] | 100 75 |
| 4% Listy zast. Tow. kred. [illegible] | 96 — | 97 25 |
| 4% „ „ „ „ II. Ser. | 93 — | 94 — |
| 5% „ „ „ | 100 1[illegible] | 100 65 |
| 6% „ Banku hip. | 100 75 | 101 75 |
| 5% „ „ „ z prem. 10% | 102 75 | 103 50 |
| 5% „ „ „ zwr. za 40 lat | 99 75 | 100 75 |
| 5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100 | 99 75 | 100 75 |
| 4% „ likwid. „ 100 | 93 — | 94 50 |

**Lwów, dnia 6/11.**
bez bieżącego kuponu.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200 | 280 — | 287 — |
| 5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100 | 100 10 | 100 80 |
| 4 „ „ „ „ 100 | 96 — | 97 — |
| 4 Listy zast. Banku krajow. „ 100 | [illegible]6 75 | 97 50 |
| 5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ 100 | 99 90 | 100 40 |
| 5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k. | 104 25 | 105 — |
| 4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100 | [illegible]6 — | 97 — |
| [illegible]% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100 | 100 — | 100 75 |

**Warszawa, dnia 6/11.**
bez bieżącego kuponu.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100 | — — | 100 85 |
| 4% Listy likwidacyjne „ „ 100 | — — | 94 40 |
| 5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100 | — — | 99 75 |
| % „ „ „ II. „ „ 100 | — — | 99 — |
| % „ „ „ III. „ „ 100 | — — | 98 50 |
| % „ „ „ IV. „ „ 100 | — — | 98 50 |

**Wiedeń, dnia 6/11.**
OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA
bez bieżącego kuponu.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100 | 83 75 | 83 95 |
| 5% „ „ srebrna „ „ 100 | 84 80 | 85 — |
| 4% „ „ złota „ „ 100 | 113 95 | 114 15 |
| 5% „ „ pap. nowa „ „ 100 | 10[illegible] 5 | 101 45 |
| 4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100 | 131 75 | 132 50 |
| 5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100 | 138 75 | 139 25 |
| 5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100 | 139 — | 139 50 |
| „ „ 1864 bez % całe „ „ 100 | 170 [illegible] | 170 75 |
| „ „ 1864 bez % pół „ „ 100 | 169 25 | 169 75 |

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100 | 103 10 | 103 30 |
| 5% „ papierowa „ „ 100 | 92 75 | 92 90 |
| 5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100 | 115 — | 115 50 |
| Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100 | 121 10 | 122 — |
| „ „ „ 50 „ „ 100 | 121 — | 121 50 |
| [illegible] Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100 | 124 50 | 124 75 |

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k. | 104 75 | 105 25 |
| 5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „ | 104 40 | 105 — |
| 5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „ | 104 60 | 105 20 |
| 5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „ | 104 80 | 105 40 |

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1 | 117 50 | 118 — |
| 5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1 | 105 75 | 106 25 |
| 3% Serbska poż. pr. po 100 fran., „ 1 | 30 80 | 31 20 |
| 0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1 | 16 75 | 17 — |

LISTY ZASTAWNE.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100 | 97 — | 97 25 |
| 6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100 | 101 — | 101 25 |
| 5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100 | 103 — | 103 85 |
| 5% „ „ „ 40-let. „ „ 100 | 100 30 | 100 60 |
| 6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l „ „ 100 | 98 50 | 99 50 |
| 7% „ „ „ „ „ 20-l „ „ 100 | 100 75 | 10[illegible] 25 |
| 6% „ „ „ „ „ 36-l „ „ 100 | 99 50 | 100 — |
| 4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100 | 100 2[illegible] | 100 75 |
| 3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100 | 100 50 | 101 — |
| 4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100 | 101 75 | 102 50 |
| 5% Gal. Tow kred. ziem. stare „ „ 100 | 100 40 | 101 — |
| 5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100 | 100 65 | 100 8[illegible] |
| 4½% „ „ „ „ „ 100 | 101 50 | 101 90 |
| [illegible]% „ „ „ „ „ 100 | 95 50 | 95 70 |
| [illegible]% Banku hip. węg. z premią „ „ 100 | 104 10 | 104 80 |

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| 5% Albrechta na 300 złr. za 100 | 101 60 | 102 — |
| 5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100 | 114 70 | 115 — |
| 4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100 | 100 50 | 100 80 |
| 5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100 | 101 10 | 101 60 |
| 4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100 | 82 40 | 82 90 |
| 4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100 | 92 25 | 92 50 |
| 4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100 | 122 50 | 123 — |
| 5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100 | 99 75 | 10[illegible] — |
| 3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1 | 158 - | 159 — |
| 5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100 | 100 50 | 101 — |
| 5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100 | 100 | 100 50 |
| 0% Morawa.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100 | 68 70 | 69 30 |

L O S Y.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a. | 8 50 | 8 75 |
| Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a. | 176 60 | 177 — |
| Klary „ 40 „ m. k. | 44 10 | 44 55 |
| 4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a. | 117 75 | 118 25 |
| Krakowskie „ 20 „ w. a. | 18 25 | 18 50 |
| Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a. | 46 — | 47 — |
| Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a. | 14 75 | 15 — |
| „ „ węg. „ 5 „ w. a. | 9 80 | 10 10 |
| Rudolfa „ 10 „ w. a. | 18 75 | 19 25 |
| Stanisławowskie „ 20 „ w. a. | 30 — | — — |
| 4½% Tryestyńskie „ 100 „ m. k. | 1[illegible]7 50 | 188 25 |
| 4% „ „ 50 „ w. a. | 69 — | 70 — |

| Ostat. dywid. | AKCYE BANKOWE. | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 6·— | Anglobank na 200 zł. | 110 50 | 110 80 |
| 7·— | Bankverein Wiener „ 100 „ | 102 50 | 103 20 |
| 15·— | Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „ | 283 40 | 283 80 |
| 21·— | Kreditbank węg. allgem. „ 200 „ | 293 20 | 293 60 |
| 14·50 | Laenderbank „ 200 „ | 219 70 | 220 [illegible]0 |
| 42.30 | Austro-węgierskie „ 600 „ | 870 — | 872 — |
| —·— | Unionbank „ 200 „ | 213 60 | 214 — |
| [illegible]2·— | Galic. Bank hipoteczny „ 200 „ | 279 — | 281 — |
| 10·— | Bank kredytowy krakowski „ 200 „ | — — | — — |

| Ostat. dywid. | AKCYE KOLEJOWE. | płacą | żądają |
|---|---|---|---|
| 9.81 | Alföld-Fiuma na 200 zł. | 187 50 | 188 — |
| 152·50 | Ferdynanda Północn. „ 1050 „ | 2317— | 232[illegible] — |
| 10·50 | Franciszka Józefa „ 200 „ | 221 50 | 221 75 |
| 13·50 | Karola Ludwika „ 210 „ | 195 70 | 196 — |
| 13·— | Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „ | 225 — | 225 50 |
| 11·50 | Elżbiety „ 200 „ | 243 50 | 244 — |
| 7·94 | Koszycko-Bogumińskie „ 200 „ | 150 60 | 151 — |
| 9·50 | Rudolfa „ 200 „ | 191 50 | 192 — |
| 9·94 | Siedmiogrodzkie „ 200 „ | 184 25 | 184 75 |
| 30 fr. | Staatseisenbahn „ 200 „ | 242 60 | 243 — |
| 7 fr. | Lombardy (Südbahn) „ 200 „ | 104 75 | 105 25 |
| 21·— | Żegluga na Dunaju „ 500 „ | 872 — | 874 — |

W A L U T Y.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Dukaty pełne ważne za sztukę | 5 90 | 5 92 |
| 20-to Frankówki „ „ | 9 87 | 9 88 |
| 20-to Markówki „ „ | 12 24 | 12 [illegible]6 |
| Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „ | 10 20 | 10 22 |
| Funty szterlingi „ „ | 12 4[illegible] | 12 52 |
| Banknoty włoskie „ „ | 49 15 | 49 25 |
| Ruble papierowe za 100 sztuk | 118 50 | 118 75 |

**BIURO NAUCZYCIELSKIE**
**Maryi Wysockiej**
**w Krakowie, ulica Bracka, l. 5.**
Mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą zajmuje się umieszczaniem **guwernerów, guwernantek i bon**, narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. 1719 1 3

## Gospodarz lub karbowy

żonaty, 50 lat liczący, od młodości ciągle zostający przy gospodarstwie, umiejący leczyć choroby bydła, opatrzony chlubnemi świadectwami, poszukuje służby od Nowego Roku. Wiadomość: **Józef Juraszek, dwór w Rzozowie** ostatnia poczta **Skawina.** 1729 1

Aptekarza
## Max Fanty
Ichtyolowe
## mydło z kamforą
**(mydło na dnę i gościec).**
**cena 1 złr. za sztukę,**
wypróbowane i uznane przeciw wszelkim gośćcowym i reumatycznym cierpieniom.
Tylko z powyższym znakiem ochronnym jest mydło Fanty na dnę i gościec prawdziwem.
Rozsyłka en gros przez **Feigl i Sp. w Pradze.** 1731 1 3
Nabyć można we wszystkich aptekach.

## Jabłka stołowe

w najwyborniejszych gatunkach, koszyk 5 kilowy, opłatnie wszędzie, 1 złr. 50 c., hurtownie 50 kilo 10 złr.
Korespondencya polska, niemiecka i francuska. 1403 36 40
Administracya dóbr **„Neustein“, p. Lichtenwald w Styryi.**

## Amigren

**środek znakomity przeciw migrenie i nerwobólom Prof. Dr. Filehne**
utrzymuje na składzie
**Apteka P. Krokiewicza**
*na Kleparzu w Krakowie.*
1671 8 10

## Do zamiany

na mały folwark lub realność miejską, za odpowiednią dopłatą, lub **do sprzedaży majętność ziemska**, obejmująca 450 morgów najprzedniejszej gleby pszenicznej pod miastem powiatowem, mila od kolei położona, z dobremi budynkami i propinacyą, 1300 złr. rocznie niosącą. Fundusz w gotówce potrzebny kilkanaście tysięcy złr. Bliższa wiadomość udziela się na listowne oferty pod lit. **M. ul. Teatralna, l. 12, we Lwowie.** 1690 4 4

## Dr Michał Kaufmann

wrócił z Amsterdamu i leczy choroby stawów, mięśni, nerwów, newralgie, **atonię kiszek** i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**) według najnowszej metody **Mezgera**.
Mieszka na Stradomiu pod Nrem 9, przyjmuje od godziny 2 do 4 po południu. 1613 11 30

## Średnie Mieszkania

do wynajęcia od 1go Grudnia r. b i od 1go Stycznia 1887 w Rynku w szarej kamienicy. — Wiadomość w kantorze bankowym tamże. 1723 2 3

## Skład Fortepianów i Pianin
**Zygmunta Raaba**
ulica Floryańska, Nr. 15, I piętro.
**Ceny umiarkowane.** 1724 2 3

## W miasteczku Kańczudze

liczącem 4000 mieszkańców, z liczną ilością w okolicy dworów i plebanij z siedzibą lekarza dr. medycyny, o 11 kilometrów od stacyi kolejowej w Przeworsku oddalonem, jest należycie urządzona i w zapasy środków lekarskich zaopatrzona **apteka** z wolnej ręki, za gotówkę, każdego czasu **do sprzedania.**
Bliższych wiadomości udzieli właściciel w miejscu. 1701 8 10

Poszukuję **pomocnika handlowego** z kaucyą 600 złr. do samoistnego prowadzenia filii w Krakowie. Oferty z popisem świadectw do 15 listopada b. r. **L. Czyński, Jarosław.** 1689 5 5

## Ziemniaki

**stołowe**, wyborowe po **2 złr. za 100 klgr. z odstawą do domu,** z gruntów dworskich w Skotnikach — **sprzedaje w Krakowie portyer domu l 5, ul. Mikołajska**, dając próbki na żądanie i przyjmując zamówienia. 1707 4 10

**Fabryczny skład**
## Bielizny
**trykotowej według systemu**
**prof. Jaegera**
**w handlu Porębski i Zimler**
**Kraków, Rynek główny, 8.**
Kupujący otrzymają dokładne wyjaśnienie, jak prać należy bieliznę trykotową, aby uniknąć kurczenia się i celem utrzymania tejże w należytej elastyczności, zwłaszcza koszule trykotowe, które jako zwykłe koszule się używają. Bielizna Jaegerowska przy obecnej i zimowej temperaturze osobom słabowitym, skłonnym do przeziębienia, oraz cierpiącym na reumatyzm jest niezbędną i przez najwyższe władze sanitarne jak najlepiej zalecaną. 1472 8 9

## L. Zieleniewski — Kraków
c. k. uprzyw.
**FABRYKA MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH**
**Odlewarnia żelaza i metali.**
Ruch zakładów był tylko chwilowo przerwany, lecz został już zupełnie przywrócony, warsztaty na nowo urządzone. 1721 2 10
**Wszelkie zamówienia wykonuje się bez zwłoki.**
W magazynach gotowe maszyny i narzędzia, pługi, sieczkarnie, pompy, młyny, młockarnie i kieraty. Urządzamy: Młyny parowe i wodne, Tartaki, Gorzelnie, Kościarnie, wszelkie konstrukcye żelazne, Wodociągi, urządzenia wiertnicze i t. d.

Uznaną powszechnie za najlepszą
## Masę do zapuszczania podłóg
poleca
## Józef Hanke we Lwowie
**skład farb i handel materyałów pod „Czarnym Psem“, Rynek, 38, we własnym domu.**
Dostać można:
We Lwowie u mnie, Rynek 38 i we wszystkich znaczniejszych handlach; na prowincyi: 1513 6 0

W BOCHNI u p. J. Górskiego.
" " u p. J. Michnika.
" BORSZCZOWIE u pni. Ol. Armatys.
" BRODACH u pp. Witkowski et. Sp.
" " u p. W. Adamowicza.
" BRZEŻANACH u pni B. Wrońskiej.
" BUCZACZU u p. J. Neumana.
" BUSKU u p. M. Goldhabera.
" CHODOROWIE u p. F. Marxa,
" CZERNIOWCACH u p. A. Bayera.
" " u p. W. Augutynowicza.
" " u p. St. Kurmańskiego.
" " u p. Ign. Schnircha.
" CZORTKOWIE u p. S. Kosteckiego.
" DEMBICY u p. S. Serednickiego.
" DOLINIE u p. M. Kirschena.
" DROHOBYCZU u p. T. Jabłońskiego.
" GORLICACH u p. S. Muszyńskiego.
" GRÓDKU u p A. Lipusa.
" HUSIATYNIE u p. A. Danielewicza.
" JAROSŁAWIU u p. O. Strassberga.
" " u p. A. Tumidajskiego.
" " u p. K. Zabłotnego.
" JAŚLE u pp. J Pollaka i Syna.
" KAŁUSZU w Towarzystwie spożywczem.
" KAMIONCE ST. u p. J. Sklenki.
" KIMPOLUNGU u p. K. Neumayera.
" KOŁOMYI u pp. J. Różańskiego i Sp.
" " u p. J Romanowicza.
" KOPECZYŃCACH u p. N. Pozamenta.
" KOSSOWIE u p. M. Kamila.
" KRAKOWIE u p. J. Barberowskiego
" " u p. S. F. Fischera.
" " u p.H. Fritscha.
" " u p. Józefa Kulczyńskiego.
" KROŚNIE u p. J. Lazarowicza.
" ŁAŃCUCIE u p. J. Cetnarskiego.
" " u p. G. Danielewicza.
" LEŻAJSKU u p. S. Pomeranza.
" LISKU u p. R. Barańskiego.
" MIELCU u pp. J. Dembickiego i Syna.
W MIKULINCACH u pni E. G. Grosmann.
" MONASTERZYSKACH u p. M. J. Suhla.
" MOŚCISKACH u p. Frz. Lebdy.
" MYŚLENICACH u pp. J. Guttmana i syna.
" NADWORNIE u p. J. Kisielewskigo.
" NOWYM SĄCZU u p. K. Millera.
" " u p. W. Oleksy.
" PODHAJCACH u pp. J. Zimta spadkob.
" PRZEMYŚLU u d. Kozłowskiego.
" " u p. M. Kruga
" " u h. A. Faliszewskiego.
" " u p. M. O. Gansa.
" RADOWCACH u pni L. Sonnenreich.
" ROHATYNIE up. F. Marxa.
" RZESZOWIE u p. E. G. Neugebauera.
" " u F. Jaśkiewicza.
" " u p. Schaitter i spółka.
" ROPCZYCACH u p. J. Kwiatkowskiego.
" SAMBORZE u p. A. Kmera.
" SANOKU u p. Bartha
" " u p. J. Ryncarskiego.
" SERECIE u p. J. Dempniakawdowy.
" SIENIAWIE w Tow. Spożywczem.
" SKALE u p. J. H. Kohna.
" SNIATYNIE u. p. E. Bouma.
" STANISŁAWOWIE u p. T. Szawińkiego.
" STARYM SĄCZU u p. A. Essena.
" STRYJU u pp. Lechnickiego i Kosterkiewicza.
" SUCZAWIE u p. M. Ilnickiego.
" TARNOPOLU u p. E. Frantza.
" " u p. Tad. Scharfa.
" TARNOWIE u pp. Müldnera i Spł.
" Tłumaczu u p. Hübschmanna.
" Tłustem u p. W. Budziszewskiego.
" TURCE u p. W. Kuczyńskiego.
" TYSMIENICY u p. J. Zamichowskiego.
" WADOWICACH u p. A. Pohla.
" ZALESZCZYKACH u p. H. Sanockiego.
" ZŁOCZOWIE u p. F. Kordeckiego.
" ŻÓŁKWI u p. F. Olearczyka.
" ŻYWCU u p. J. Staszkiewicza.

MAGAZYN NOWOŚCI
## Filipa Eile
**w Krakowie**
**przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 6**
utrzymuje na składzie:
**wielki wybór biżuteryj, parfumeryj i mydeł,**
lornetek, dalekowidzów, scyzoryków, neceserek, przybory do palenia, tutki **„Houblon“**, również ceraty, bieliznę męzką, krawatki, kaftaniki trykotowe według systemu Prof. Dra Jaegera, specyały wyrobów gumowych, aparata chirurgiczne, artykuły do podróży, oraz wszelkie przedmioty, wchodzące w zakres składu galanteryjnego i norymberskiego
**po cenach nader niskich.** 671 23 50
Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

## Goldlust i Spółka
**DOM**
**spedycyjno-komisowy**
w Podwołoczyskach, Wołoczyskach, Brodach, Radziwiłowie, **Krakowie,** Sosnowicach, Kattowicach O/S., Granicy, Szczakowy, Sokalu, Wiedniu I Zelinkagasse 14.

BIURO spedycyjne rosyjskich południowo-zachodnich dróg żelaznych.

AGENCYA wschodnio-pruskiej południowej oraz c. k. uprzyw. kolei Karola Ludwika Jarosław-Sokal.

Przyjmują spedycye do Rosyi, Galicyi, Bukowiny, Rumunii i vice versa, według stałych cen przewozowych. Załatwiają jak najtroskliwiej i szybko komisowe zakupno i sprzedaż **wszelkich gatunków zboża.**
Przesyłki zbiorowe do Rosyi i napowrót. 837 24 2

## Jan Ihnatowicz
magister farmacyi i chemik sądowy
poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia
**owadów domowych,**
mianowicie:

**Fenilin,** do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 60 ct.
**Ziółka antimolowe** do przechowywania futer. Pudełko 30 ct.
**Papier antimolowy,** ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble. Sztuka 3 ct.
**Papier na muchy.** Sztuka 3 ct.
**Grylon,** wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki. — Flakon 30 ct.
**Mikoton,** niezawodny środek do wytępienia pluskw, Flakon 50 ct.
**Proszek perski** (dalmatycki) do wygubienia pcheł i t. p. owadów. — Paczka 5, 10 ct. Flakon 20, 30 ct.

są do nabycia w sklepach własnych we **Lwowie:** przy ulicy Kopernika l. 3, w hotelu Europejskim plac Maryacki i przy ulicy Halickiej róg Wałowej; w **Krakowie** Sukiennice l. 20; w **Czerniowcach** Rynek l. 2. 972 19 0

NAKŁADEM KSIĘGARNI
**oraz głównej agencyi dzienników i czasopism**
## Żupańskiego i Heumanna w Krakowie
wyszły i są do nabycia następujące dzieła:

| | |
|---|---|
| BAŁUCKI MICHAŁ. Nowelle . . . . . . . . . . | 2 złr. 60 cnt. |
| CHMIELOWSKI. Szkice i studya z dziejów literatury polskiej. 2 tomy | 7 złr. 20 cnt. |
| CHOCISZEWSKI JÓZEF. **Illustrowane dzieje porozbiorowe Polski, obejmują 360 stronnic druku z 55 illustracyami, oprawne gustownie w płótno angielskie z wyciskami** . . . | 1 złr. 80 cnt. |
| FALKOWSKI JULIAN. Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce i Litwie, Tomów 4 po . . . . . . . | 3 złr. 30 cnt. |
| HAGEN br. z hr. ŁOŚ. Nowelle . . . . . . . . | 1 złr. 80 cnt. |
| ŁOŚ hr. ADAM. Opowiadania p. Rudolfa . . . . . | 1 złr. 50 cnt. |
| PEHMLER. Die preussische Beamten und Militär-Herrschaft und der polnische Aufstand in Grossherzogthum Posen . . . . | 1 złr. 20 cnt. |
| PRZERWA KAZIMIERZ. Illa . . . . . . . . . | 40 cnt. |
| **Szkice naukowo-literackie z zakresu sztuki i archeologii** . . . | 1 złr. 50 cnt. |
| TUCZYŃSKI. Dziedzic na pustkowiu . . . . . . . | 1 złr. 20 cnt. |

1726 1 0

## JÓZEF RUDOLF
**w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13**
dom W. E. hr. Stadnickiego
**Filia: Sukiennice Nr. 46**
**poleca własnego wyrobu**
**SKŁAD PŁÓTNA SUROWEGO, WEB. PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,**
**płótna na prześcieradła bez szwu,**
różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,
**płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,**
**różnokolorowe i białe chustki do nosa,**
RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,
**bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną bieliznę do wyprawy,**
zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,
**wyroby włóczkowe i t. p.,**
a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.
Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem
1175 39 150 **Józef Rudolf.**

## Wziętością powszechną
cieszą się **O. KIRBERGA** sławne
## brzytwy,
zrobione **z najlepszej, prawdziwej angielskiej stali srebrnej,** bardzo pięknie wyżłobione, już spuszczone, gotowe do użycia.
Cena 1 sztuki 2 złr.
**Pudełka na brzytwy**
sztuka po złr. —.25.
**Patentowane paski do ostrzenia**
brzytew, sztuka po złr. 1.75.
**Masa do powlekania**
pasków, słoik po złr. —.40.
**Mydło do golenia Ia,** sztuka złr. —.25.
**Pędzel do golenia Ia,** " " —.40.
Dla przestrogi zaleca się wszystkim panom, którzy się golą, aby mieli własną brzytwę, dla ochronienia się ile możności od chorób zaraźliwych. **Tylko sprowadzenie wprost od fabrykanta daje rękojmię prawdziwości.**
Posyła się za pobraniem pocztowem.
**Cenniki** wszelkich nożów, widelców, nożyczek i t. p. rozsyła się *gratis* i *franco* do wszystkich krajów.
**Otto Kirberg,** Messerwaarenfabrikant,
**in Gräfrath bei Solingen, Rheinpreussen.** 875 16 18

## Folwark
obejmujący obszaru niżej 200 mórg, z doskonałemi zabudowaniami i dobrym inwentarzem jest natychmiast do sprzedania. Bliższa wiadomość Tarnów „Górak“ poste restante. 1712 2 3

**Do sprzedania**
## Cukiernia
wraz z pracownią w jednem z większych miast prowincyonalnych Galicyi każdego czasu. Wiadomości udzieli Wny **Dr. L. Parvi, adwokat w Brzesku.** 1714 2 5

## Ciągnienie już w przyszłym miesiącu
**Kincsem LOSY po 1 złr. 11 losów tylko 10 złr.**
**Główne wygranie w gotówce**
## 50.000 złr.
**10.000 złr., 5000 złr. po odtrąceniu 20% | 14788 wygrań w pieniądzach.**
**Kincsem-Losy można dostać:**
**w biurze loteryjnem węgierskiego Jockey-klubu, Budapest, Waitznergasse 6.**
1679 4 0

## Nowości muzyczne.
Nakładem Księgarni, Składu i Wypożyczalni Nut muzycznych, oraz Ekspedycyi pism peryodycznych
**S. A. KRZYŻANOWSKIEGO**
**w Krakowie**
wyszły 1545 5 12

**Sierosławski Józef.** „Kadryl“ . . . —·80 c.
— Zbiór 20 śpiewów kościelnych na na 2, 3 i 4 głosy z towarzyszeniem organów . . . . 1·50 „
— Pieśni światowe na 2, 3 i 4 głosy dla użytku szkół . . . —·20 „
— Msza Pastoralna u ożona na 4 głosy mieszane z organem . . 1·— „
**Wroński Adam.** „U źródła w Krynicy“. Walce . . . . . . . . 1·— „
— „Szybko w lot“. Galop . . . —·45 „
— Zbiór pieśni polskich na skrzypce i fortepian . . . . . . 1·20 „
**Żerownicki Emanuel**, c. k. kapelmistrz 57 pułku. „Sny młodości“ walce 1·— „
Do śpiewu:
**Żeleński W.** Życzenie, słowa Żyglińskiego —·60 „
— Barkarola, słowa El...y, na dwa głosy . . . . . . . . —·80 „

SALON MÓD
## Heleny Telesznickiej
**w Krakowie**
*przy ulicy Grodzkiej, l. 26, II piętro,*
poleca W. Paniom na sezon jesienny i zimowy wielki wybór
**kapeluszy damskich**
dziecinnych, czepków, kwiatów, piór i koronek.
**Ceny najprzystępniejsze.**
Polecając również W. Paniom swoją pracownię sukien i okryć damskich. 1617 8 10
Zamówienia na prowincyę wykonuję najspieszniej.
**Mody paryskie.**

**Marya Parvi** nauczycielka tańców, udziela jak dawniej **lekcyj tańców solowych i salonowych**
Mieszka przy ulicy **Grodzkiej, Nr. 33, I piętro.**
1713 2 10

Aptekarza **H. Scholinus'a w Flensburgu**
## plaster
**na wszelkie postrzały w kościach, polecany przez lekarzy, skutkuje szybko i niechybnie przy wszelkich postrzałach w kościach, cierpieniach krzyżowych w ogóle przy boleściach reumatycznych i rwaniu w członkach.**
**Doza 50 cent. w. a.**
**Ekspedycya ryczałtowa w aptece Maksa Fanty w Pradze czeskiéj.**
**(apteka pod Jednorożcem).**
**Do nabycia w aptekach.**
1205 6 6

## „CONCORDIA“
najstarszy zakład pogrzebowy w Krakowie
**J. K. PĘKALSKIEGO**
poleca trumny kruszcowe, dębowe, niezrównane okazałością i trwałością, suknie, materace, poduszki do trumien, wybór wieńców, wstęg, oraz wszystkich przyborów pogrzebowych po cenach przystępnych.
Zamówienia w własnej realności **ul. Zwierzyniecka, Nr. 32.** 1570 8 20
Telegramy „Concordia“ Pękalski Kraków.

## Środki lekarskie i toaletowe
wyrobu
**JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO**
**aptekarza „pod Koroną“ w Krakowie.**
**Puder** bez metalicznych domieszek, w 3 barwach, biały i różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek lub brunetek. Odznacza się delikatnością i przyleganiem, nadaje twarzy świeżą białość i świeżość. Cena 35 ct., 50 ct. i 1 złr.
**Pasta piękności** (Crème de beauté). Doniosłość tej pasty jest wielką, usuwa bowiem piegi, pryszcze, zmarszczki na twarzy, czerwoność nosa i t. d., słowem jest to środek odmładzający i płeć odświeżający. Cena 85 ct. 1449 3 0
Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.

GUERISON RADICALE ET RAPIDE
de toutes les
MALADIES Nerveuses, Epileptiques ET SECRETES
par ma seule methode.
Les Honoraires ne sont dus qu'après rétablissement complet.
Dr. Prof. A MALASPINA
Membre de plusieurs Sociétés scientifiques
106, Faubourg Saint-Antoine
PARIS. 118 85 ?
**Traitement par Correspondance.**